Pismo Ziemi Warmińsko-Mazurskiej

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 3 B NIEDZIELA, 3 — PONIEDZIAŁEK, 4 STYCZNIA 1954 ROKU CENA 20 gr

Istnieją sprzyjające możliwości

dla dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego w 1954 r.

Odpowiedzi Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa

na pytania dyrektora agencji »International News Service« K. Smitha

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje:

W związku z Nowym Rokiem dyrektor generalny agencji amerykańskiej „International News Service" na Europę p. Kingsbury Smith zwrócił się 28 grudnia 1953 r. do G. M. Malenkowa z prośbą o udzielenie odpowiedzi na niektóre pytania.

Poniżej podajemy pytania Kingsbury Smitha i odpowiedzi G. M. Malenkowa.

PYTANIE: Jakie są Pańskie życzenia dla narodu amerykańskiego na rok 1954?

ODPOWIEDŹ: Z całego serca życzę narodowi amerykańskiemu szczęścia i spokojnego życia. Życzę narodowi amerykańskiemu sukcesów w rozwoju przyjaznych stosunków ze wszystkimi narodami oraz owocnych wyników w szczytnym dziele obrony pokoju przed wszelkimi próbami jego zakłócenia.

PYTANIE: Czy żywi Pan nadzieję, że w nowym roku nastąpi zacieśnienie więzów przyjaźni między narodami Ameryki i Rosji?

ODPOWIEDŹ: Przede wszystkim należy życzyć polepszenia stosunków między naszymi krajami. Uważam, że nie ma obiektywnych przeszkód, aby w nowym roku stosunki między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi uległy polepszeniu i aby zacieśniły się tradycyjne więzy przyjaźni między narodami naszych krajów. Mam nadzieję, że tak będzie.

PYTANIE: Jaki krok, który mógłby być podjęty w interesie pokoju na całym świecie w roku 1954, uważa Pan za najdonioślejszy?

ODPOWIEDŹ: Krokiem takim byłoby zawarcie porozumienia między państwami, na mocy którego uczestnicy porozumienia zaciągają uroczyste i bezwarunkowe zobowiązanie niestosowania broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Porozumienie takie ułatwiłoby możność osiągnięcia porozumienia w sprawie całkowitego zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad realizacją zakazu stosowania energii atomowej w celach wojennych.

PYTANIE: Jak ocenia Pan możliwość utrzymania pokoju na całym świecie i osłabienia napięcia międzynarodowego w roku 1954?

ODPOWIEDŹ: Wszystkie narody pragną trwałego pokoju i istnieją sprzyjające możliwości dla dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego w roku 1954 Rządy, a przede wszystkim rządy wielkich mocarstw, nie mogą nie przysłuchiwać się głosowi narodów i nie mogą nie liczyć się z ich wzmagającym się dążeniem do trwałego pokoju. Co się tyczy rządu radzieckiego, to czynił on, czyni i będzie nadal czynić wszystko, aby narody żyły w pokoju, aby napięcie międzynarodowe uległo osłabieniu i ustanowione zostały normalne stosunki między państwami.

Jednocześnie rząd radziecki uważałby za konieczne osiągnięcie porozumienia w sprawie znacznej redukcji wszystkich innych rodzajów broni i sił zbrojnych.

Wszystko to zmniejszyłoby niewątpliwie wydatki państwowe na potrzeby wojenne i ułżyłoby sytuacji ekonomicznej ludności.

Życzenia noworoczne dla Prezesa Rady Ministrów

1 stycznia 1954 r. w godzinach południowych przybywali do Belwederu i wpisywali życzenia noworoczne dla Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta do księgi wyłożonej w Sali Pompejańskiej przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, świata nauki i kultury oraz przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Na zdjęciu: W imieniu Zarządu Głównego TRP-R wpisuje życzenia min. Matuszewski, w imieniu Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz" Janina Chrapkiewicz. Foto CAF — Baranowski.

Na zabawie noworocznej przodowników pracy

W wielkiej sali Politechniki Warszawskiej odbyła się noworoczna zabawa dla przodowników pracy. Na zabawę, która zgromadziła wielu budowniczych nowej Warszawy, przodowników pracy i racjonalizatorów oraz przodującą młodzież witającą Nowy Rok — rok dziesięciolecia Polski Ludowej — przybyli: Przewodniczący KC PZPR Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut, Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa i Rządu Foto CAF Zdz. Wdowiński

Na cześć II Zjazdu Partii

Załogi 20 hut podjęły współzawodnictwo

w oszczędzaniu podstawowych materiałów i surowców

Na cześć II Zjazdu PZPR rozwija się coraz szerzej współzawodnictwo między zakładami hutniczymi. Załogi hut podejmują zobowiązania w zakresie oszczędności podstawowych surowców i materiałów.

Umowy o współzawodnictwie na I kwartał 1954 r. podpisały już załogi przeszło 20 hut. W okresie tym załogi hutnicze zaoszczędzą dziesiątki mln. zł., dzięki zmniejszeniu wybraków stali, surówki i innych wyrobów oraz racjonalniejszej gospodarce takimi materiałami jak ferromangan, bauksyt, wapno, węgiel, materiały ogniotrwałe itp.

Wzajemne umowy o współzawodnictwie podpisały m. in. huty: „Jedność", „Ferrum", „Baildon", „Batory", „Zygmunt", „Zabrze", im. Bieruta, im. Dzierżyńskiego, „Florian" i „Bobrek".

W umowie o współzawodnictwie załogi hut „Florian" i „Bobrek" postanowiły przez prowadzenie oszczędnej gospodarki materiałami, lepszą organizację pracy, walkę z wybrakami i uruchomienie istniejących rezerw produkcyjnych uzyskać w I kwartale 1954 r. znaczne oszczędności. Np. załoga huty „Florian" ma zaoszczędzić 1,3 mln. zł., a załoga huty „Bobrek" — 3 mln. zł.

Wielkopiecownicy huty „Florian" postanowili m. in. zmniejszyć zużycie koksu na jedną tonę produkcji i zaoszczędzić dzięki temu w I kwartale 490 ton koksu. Te poważne oszczędności koksu, które zmniejszą koszt produkcji surówki, załogi wielkich pieców uzyskają dzięki lepszemu przestrzeganiu receptury wsadu i lepszej kontroli technologicznego procesu wytapiania. Załoga stalowni, dążąc do obniżenia kosztów produkcji stali, zmniejszy zużycie wapna oraz ferromanganu, fluorytu i bauksytu. Znacznie oszczędniej postanowiły również gospodarować podstawowymi materiałami i surowcami załogi walcowni innych oddziałów huty „Florian".

W hucie „Bobrek" załoga koksowni postanawia w umowie o współzawodnictwie zaoszczędzić m. in. około 20 tys. m. sześc. gazu koksowniczego przez wyeliminowanie strat. Załoga spiekalni rudy postanowiła w I kwartale 1954 r. zaoszczędzić 850 ton rudy krzyworoskiej, zwiększając zużycie pyłu wielkopiecowego o 8 kg. na tonę produkcji.

Przyjęcie na Kremlu

z okazji Nowego Roku

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi: 31 grudnia ub. r. Rada Ministrów ZSRR i KC KPZR wydały przyjęcie noworoczne na Kremlu.

W sali Gieorgijewskiej Wielkiego Pałacu Kremlowskiego zebrali się członkowie rządu ZSRR, członkowie KC KPZR, deputowani do Rady Najwyższej ZSRR i RFSRR, przodownicy pracy z moskiewskich zakładów przemysłowych i budowli, czołowi przedstawiciele rolnictwa, przedstawiciele Armii Radzieckiej, świata naukowego i kulturalnego.

Zgromadzeni serdecznie powitali przemówienie noworoczne przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — K. J. Woroszyłowa. (Tekst przemówienia podaliśmy w dniu wczorajszym). Gorąco oklaskiwano toasty wzniesione przez G. M. Malenkowa na cześć wielkiego narodu radzieckiego i jego Partii Komunistycznej, na cześć klasy robotniczej i chłopstwa kołchozowego, oraz ich niewzruszonego sojuszu, na cześć bohaterskich radzieckich sił zbrojnych, na cześć pokojowej polityki państwa radzieckiego, na cześć działaczy na polu nauki, sztuki i literatury.

Uczestnicy przyjęcia serdecznie powitali toasty na cześć zaprzyjaźnionego wielkiego narodu chińskiego, na cześć mas pracujących krajów demokracji ludowej.

Przyjęcie zamanifestowało dobitnie niewzruszoną jedność partii, rządu i narodu radzieckiego.

Podczas przyjęcia odbył się wielki koncert z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych Moskwy, Leningradu i Kijowa.

U PROGU NOWEGO ROKU

Przemówienia prezydentów CSR, NRD, Korei Ludowej i Francji

PRAGA. (PAP). — 1 bm. prezydent Republiki Czechosłowackiej A. Zapotocky wygłosił przez radio przemówienie noworoczne do obywateli czechosłowackich.

A. Zapotocky stwierdził, że w ciągu minionych 5 lat naród czechosłowacki odniósł szereg historycznych zwycięstw, wśród których naczelne miejsce zajmuje rozgromienie reakcji wewnętrznej w lutym 1948 r. i pomyślne budownictwo socjalizmu w Czechosłowacji.

W 1953 r. — stwierdził A. Zapotocky — globalna produkcja przemysłowa była, według danych tymczasowych, przeszło dwukrotnie większa niż w 1948 r.

W oparciu o naszego najlepszego przyjaciela i sojusznika — ZSRR, w trwałym sojuszu ze wszystkimi krajami ludowo - demokratycznymi, umacniając więzi z międzynarodowym obozem pokoju i ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, pragnącymi podobnie jak my — pokoju i szczęścia dla siebie i innych, wkraczamy w nowy rok socjalistycznego budownictwa w naszej ojczyźnie.

BERLIN (PAP). — Prezydent NRD Wilhelm Pieck wygłosił przemówienie radiowe do narodu niemieckiego z okazji Nowego Roku.

Pieck podkreślił m. in., że dzięki woli narodów pragnących pokoju oraz konsekwentnej polityce pokojowej Związku Radzieckiego mająca się odbyć z początkiem nowego roku konferencja czterech mocarstw otwiera nowe możliwości pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

PEKIN. (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi: W ostatnim dniu 1953 r. przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Kim Du Bon wygłosił noworoczne przemówienie radiowe do mieszkańców KRL-D. Kim Du Bon przesłał ludziom pracy KRL-D życzenia noworoczne i stwierdził, że miniony rok przyniósł narodowi koreańskiemu wspaniałe zwycięstwo w sprawiedliwej wojnie wyzwoleńczej przeciwko interwentom amerykańsko - angielskim oraz ich zausznikom.

Kim Du Bon życzył obywatelom KRL-D dalszych sukcesów w walce o powojenną odbudowę oraz umocnienie potęgi kraju, w walce o utrzymanie trwałego pokoju na całym świecie.

PARYŻ. (PAP). — **31 grudnia 1953** r. prezydent Francji Auriol przyjął członków korpusu dyplomatycznego, którzy złożyli mu życzenia noworoczne. W swej odpowiedzi na przemówienie dziekana korpusu dyplomatycznego Vincent Auriol oświadczył m. in.:

„Wielokrotnie wyrażałem w obecności Panów oraz na forum Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych życzenie, by bezpośrednie rokowania dały odpowiedzialnym mężom stanu możność omówienia poważnych zagadnień dzielących świat, wyrzekając się uprzedzeń i nie posługując się żadną inną bronią, oprócz szczerości, dobrej woli i dążenia do zgody. Dziś życzenie to wydaje się bardziej możliwe do zrealizowania. Pragnę — powiedział następnie Vincent Auriol — by zarysowujące się dopiero perspektywy złagodzenia napięcia jak najszybciej potwierdziły się i przygotowały lepszą przyszłość. Jest to niewątpliwie trudne zadanie, gdyż sprzeczności w ciągu wielu lat **zapuściły głęboko korzenie".**

Vincent Auriol wskazał dalej, że „z pomocą samych tylko przemówień nie można zmienić stosunków między wielkimi partnerami tego świata. Aczkolwiek zaufanie w stosunkach międzynarodowych stwarza sprzyjającą atmosferę, to jednak tylko działanie może doprowadzić do rzeczywistej poprawy stosunków".

Artykuł prof. L. Infelda

w dzienniku »Izwiestia«

MOSKWA. (PAP). — Dziennik „Izwiestia" zamieścił w numerze noworocznym artykuł pióra prof. L. Infelda pt. „Pomyślny rok dla sprawy pokoju".

Nowoczesny browar w Dojlidach

rozpocznie produkcję w br.

Jezioro o powierzchni około 1 ha i głębokości 1 m. można by utworzyć z piwa jakie produkować będzie w ciągu roku nowoczesny browar w Dojlidach pod Białymstokiem. Browar rozpocznie pracę w drugim półroczu br.

»Przesyłamy serdeczne życzenia dalszych sukcesów«

Pozdrowienia noworoczne ludzi radzieckich

dla polskich mas pracujących

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje:

Z okazji Nowego Roku ludzie radzieccy przekazali serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia polskim masom pracującym.

„Jednym z radosnych wydarzeń roku ub. była dla mnie podróż do Polski Ludowej — oświadczył korespondentowi TASS pomocnik majstra moskiewskiego kombinatu włókienniczego „Triochgornaja Manufaktura" — **W. Arbatskij.** — Zwiedziłem Warszawę i Wrocław, Szczecin i Łódź, Kraków i Nową Hutę. Wszędzie widziałem twórczą pokojową pracę.

Wielotysięczna załoga włókniarzy kombinatu „Triochgornaja Manufaktura" prosiła mnie, bym przekazał ludziom pracy w Polsce serdeczne życzenia dalszych sukcesów w nowym roku".

Główny reżyser teatru im. Wachtangowa, artysta ludowy ZSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej — **R. Simonow** powiedział:

„Najsilniejsze wrażenie pozostało nam ze spotkań ze wspaniałymi ludźmi Polski Ludowej — budowniczymi nowego, szczęśliwego życia. Z całego serca życzę wielkich sukcesów działaczom na polu sztuki i wszystkim ludziom pracy w Polsce."

Tokarz radziecki **A. Pawłow** oświadczył:

„Z zachwytem patrzyłem na ogromny rozmach budownictwa w Polsce, którą niedawno zwiedziłem. O swych wrażeniach z podróży do Polski opowiadałem szczegółowo moim towarzyszom z fabryki obrabiarek im. Ordżonikidze w Moskwie, którzy żywo interesują się życiem Polski Ludowej. Życzę serdecznie robotnikom polskim nowych wspaniałych sukcesów na ich drodze budownictwa socjalistycznego."

Członek Prezydium Akademii Nauk Ormiańskiej SRR — **G. Badadżanian** oświadczył korespondentowi TASS:

„Rok 1953 był rokiem nowych historycznych zwycięstw narodu polskiego w budowie socjalizmu. Przekonaliśmy się o tym podczas naszego pobytu w Polsce w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. We wszystkich miastach i wsiach, które delegacja radziecka zwiedziła, widzieliśmy wielkie osiągnięcia narodu polskiego w budowie nowego życia. Serdecznie wspominam spotkania z uczonymi polskimi, którzy prowadzą doniosłe badania teoretyczne i skutecznie pomagają w rozwijaniu gospodarki narodowej Polski.

Z okazji Nowego Roku życzę przyjaciołom polskim dalszego rozkwitu ich wspaniałego kraju. Niech żyje wieczysta przyjaźń narodów radzieckiego i polskiego"!

Rozstrzygnięcie konkursu

na projekt przebudowy

otoczenia Wawelu

Ogólnopolski Konkurs Urbanistyczno - Architektoniczny na projekt przebudowy otoczenia Wawelu został rozstrzygnięty. Brało w nim udział 8 zespołów architektów: 4 z Krakowa, 3 z Warszawy i 1 z Gdańska.

Pierwsza nagroda nie została przyznana.

Drugą nagrodę otrzymał zespół inż. arch. Z. Solawy (Kraków).

Pierwsze wyróżnienie przyznano zespołowi pracowni architektonicznej na Wawelu pod kierunkiem: prof. inż. arch. G. Ciołka, inż. arch. A. Majewskiego i inż. arch. Z. Wzorka.

Dwa wyróżnienia drugie przyznano prof. inż. arch. K. Wejchertowi i inż. arch. H. Adamczewskiej (Warszawa) oraz inż. arch. L. Dąbrowskiemu (Gdańsk).

Trzecie wyróżnienie otrzymał zespół prof. R. Gutta (Warszawa).

Zmiana dekretu

o emeryturach we Francji

PARYŻ (PAP) — W „Journal Officiel" opublikowany został dekret, który wprowadza istotne zmiany do nadzwyczajnego dekretu rządu francuskiego z 9 sierpnia ub. r. w sprawie cenzusu wieku, upoważniającego do pobierania emerytury.

Jak wiadomo, dekret ten przewidywał podniesienie cenzusu wieku kolejarzy, pracowników gazowni i elektrowni oraz pracowników transportu miejskiego przy przejściu na emeryturę. Opublikowanie dekretu wywołało w sierpniu ub. r. we Francji olbrzymią falę strajków.

Zgodnie z nowym rozporządzeniem dekret w sprawie emerytur nie będzie stosowany wobec wspomnianych kategorii pracowników.

340 tys. ton materiałów — 227 m wysokości
Chlubny rok radzieckich budowniczych PK i N

Radzieccy budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina zakończyli chlubnie 1953 r.

Jeszcze rok temu stalowe konstrukcje pałacu sięgały 26 m. wysokości. Boczne skrzydła wychodziły ledwo nad ziemię pierwszymi warstwami cegieł, a koparki drążyły wykopy pod fundamenty sali kongresowej oraz budynków łączących boczne skrzydła z częścią wysokościową Pałacu.

W ciągu roku Pałac wzrósł 9-krotnie. Posiada on obecnie 227 m. wysokości. Zakończono montaż konstrukcji, zmontowano iglicę, na ukończeniu znajduje się licowanie elewacji. Boczne skrzydła i sala kongresowa są już gotowe. W ich wnętrzach trwają prace wykończeniowe.

Z 4 potężnych dźwigów został tylko jeden, reszta jest już rozmontowana. Ruszyły roboty przy budowie głównego wejścia, a teren wokół gmachu pokrywa się granitem i betonem.

Główne prace prowadzone są obecnie przez wielotysięczną załogę we wnętrzu gmachu na trzydziestu kilku kondygnacjach. Coraz wyżej pną się stopnie stałych schodów, czynne już dźwigi osobowe dowożą ludzi do 26 piętra. Większość pomieszczeń ma już zainstalowane centralne ogrzewanie, które energię cieplną czerpie rurociągiem wprost z elektrowni na Wybrzeżu Kościuszkowskim. W części wysokościowej rozpoczęto zakładanie tynków. Ukończony jest już niemal montaż wszystkich potrzebnych instalacji. By doprowadzić wodę na wysokość trzydziestu kilku kondygnacji, zbudowano specjalną hydroformię, która pod ciśnieniem 22 atmosfer podaje wodę na potrzebną wysokość.

W ciągu 1953 r. radzieccy budowniczowie zmontowali blisko 16 tys. ton stalowej konstrukcji. Ułożyli w tym czasie dziesiątki tysięcy m. kw. licówki zdobiącej elewacje Pałacu. Szkłem, którym oszklono prowizoryczne okna, można byłoby zakryć plac o pow. 1.5 ha. Waga zużytych dotąd materiałów do budowy Pałacu wynosi w przybliżeniu 340 tys. ton.

Chociaż ogrom pracy został już wykonany, wiele jeszcze jest do zrobienia. Budowniczowie radzieccy nie szczędzą sił, ani na chwilę nie osłabiają tempa pracy, by jak najprędzej oddać Warszawie i całej Polsce do użytku największy i najwspanialszy gmach.

Zamówienie dla Chin wykonane przed terminem

Chińskie surowce tłuszczowe płyną do Polski

Załoga Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury im. Szadkowskiego w Krakowie zakończyła budowę trzech wielkich wentylatorów, zamówionych przez Chińską Republikę Ludową dla nowowznoszonych obiektów przemysłowych. Pierwsza generalna próba działania wentylatorów, przeprowadzona w Zakładach, wypadła pomyślnie. Przekazane zostały one specjalnej komisji odbiorczej.

Zamówienie Chińskiej Republiki Ludowej załoga Zakładów im. Szadkowskiego wykonała na przeszło 100 dni przed terminem.

Wentylatory — to tylko jeden rodzaj wyrobów naszego przemysłu, które eksportujemy do Chińskiej Republiki Ludowej. W ramach umowy handlowej budujemy m. in. dla Chin kompletne urządzenie nowej cukrowni. Eksportujemy także chemikalia, wyroby walcowane, papier i tekstylia.

Z Chin wypłynęły ostatnio do Polski, nowe duże transporty ryżu oraz soi orzeszków ziemnych, służących do wyrobu oleju jadalnego i margaryny. Dostawy chińskich surowców tłuszczowych mają dla nas duże znaczenie, gdyż wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych urodzaj roślin oleistych w r. 1953 był w Polsce stosunkowo słaby.

Z Chińskiej Republiki Ludowej otrzymujemy również m. in. rudy metali i metale kolorowe, bawełnę, wełnę, skóry, len i konopie.

Perspektywy kryzysowe dla USA i Anglii

Wypowiedzi przywódców związkowych

NOWY JORK. (PAP). — Prawicowi przywódcy amerykańskich związków zawodowych — podobnie jak ekonomiści burżuazyjni — z niepokojem oceniają perspektywy ekonomiczne USA na 1954 r., przewidując dalszy wzrost bezrobocia.

Przewodniczący Kongresu Przemysłowych Zw. Zaw. (CIO) W. Reuther stwierdził, że „miliony robotników w St. Zjednoczonych żyją w obawie, że w 1954 r. stracą z powodu depresji pracę i zarobki".

Przewodniczący Amerykańskiej Federacji Pracy (ALF) Moany oświadczył, że nowy rok „nie przynosi żadnych nadziei, by wzrastająca fala bezrobocia została wstrzymana. Wszystkie fakty świadczą raczej o czymś przeciwnym."

Meany skrytykował **koła rządowe** za to, że usiłują przedstawić obecny spadek aktywności gospodarczej w USA jako rzekomo „zwykłe przystosowywanie się gospodarki do zmienionych warunków ekonomicznych".

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „New York Times" donosi, że w ostatnich kilku tygodniach w USA około 53.000 robotników przemysłowych i kolejarzy zostało zwolnionych z pracy lub też ma być zwolnionych w najbliższym czasie. Dziennik nie ukrywa, że przyczyną wzrostu bezrobocia jest spadek aktywności gospodarczej w St. Zjednoczonych.

Największe redukcje notowane są w kolejnictwie, gdzie liczba zwolnionych z pracy sięga 18.600 osób

„Wall Street Journal" podaje, że w przemyśle budowy obrabiarek w USA ilość zamówień w listopadzie ub. r. była najniższa od chwili wybuchu wojny w Korei. Była ona o 25 proc. mniejsza niż w październiku i o 23 proc. mniejsza niż w listopadzie 1952 r. „Wall Street Journal" podkreśla, że przyczyną spadku zamówień jest ogólne pogorszenie się sytuacji gospodarczej w USA.

LONDYN (PAP). — Dziennik angielski „Financial Times", w artykule poświęconym sytuacji farmerów amerykańskich pisze: Wobec „spadku aktywności gospodarczej w St. Zjednoczonych wśród farmerów amerykańskich panuje niepokój, że rolnictwo USA znajduje się na progu takiej samej depresji gospodarczej, jaką przeżywało przed wojną. Dochody farmerów zmniejszyły się o 11 proc. w porównaniu z r. 1952 i o 20 proc. w stosunku do r. 1951" i w ub. r. były najniższe od 1945 r. W wyniku tego zmniejszył się ich udział w ogólnym dochodzie narodowym i nastąpiło obniżenie zdolności nabywczej farmerów.

LONDYN. (PAP). — W dorocznym przeglądzie perspektyw gospodarczych Szkocji w r. 1954 sekretarz generalny szkockiego Kongresu związków zawodowych G. Middleton pisze o kurczeniu się produkcji przemysłu ciężkiego, powodującym wzrost bezrobocia.

Middleton stwierdza, że zmniejszenie zamówień w przemyśle stoczniowym i włókienniczym oraz w niektórych działach przemysłu budowy maszyn ciężkich świadczy o znacznym spadku aktywności gospodarczej.

„Trybuna Mazowiecka"

gazeta woj. warszawskiego

Dn. 1 stycznia r. b. ukazał się pierwszy numer dziennika „Trybuna Mazowiecka", organu Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Redakcja „Trybuny Mazowieckiej" mieści się w Warszawie, przy ul. Wspólnej 51.

Przekazanie przez ZSRR 33 przedsiębiorstw
na własność NRD bez odszkodowania

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje:

Zgodnie z podpisanym w Moskwie 22 sierpnia r. ub. protokółem przewidującym zaniechanie ściągania reparacji niemieckich i inne kroki mające na celu zmniejszenie od 1 stycznia 1954 r. zobowiązań finansowych i gospodarczych NRD związanych ze skutkami wojny — Związek Radziecki przekazał na własność Niemieckiej Republice Demokratycznej bez odszkodowania 33 znajdujące się w Niemczech zakłady budowy maszyn, chemiczne, hutnicze i inne, które przeszły na własność ZSRR z tytułu reparacji.

Akty o przekazaniu wspomnianych przesiębiorstw zostały podpisane 31 grudnia 1953 r. przez pełnomocników strony radzieckiej i niemieckiej.

W trakcie aktu zdawania i przejmowania obie strony stwierdziły, że w okresie znajdowania się tych zakładów w posiadaniu ZSRR Związek Radziecki dokonał w nich poważnych inwestycji. Zakłady zostały wyposażone w nowoczesne urządzenia. Wprowadzono w nich szereg nowych rodzajów produkcji m. in. produkcję urządzeń dla wielkich walcowni, dla cementowni o dużej mocy produkcyjnej, dźwigów hutniczych i nowych rodzajów pras. Produkcja większej części tych urządzeń prowadzona była według radzieckich projektów i planów. Dzięki udziałowi specjalistów radzieckich udoskonalono technologiczne procesy produkcji.

W wyniku tych udoskonaleń i inwestycji moc produkcyjna i ogólny poziom techniczny przekazanych zakładów znacznie wzrosły.

Wszystkie zakłady przekazane na własność NRD, są dochodowe, mają zapewnione zamówienia, zapasy surowca i materiałów pomocniczych oraz niezbędne środki obrotowe, dzięki czemu stworzone zostały warunki dalszej ich normalnej i ciągłej pracy.

BERLIN. (PAP). — W związku z przekazaniem wielkich zakładów chemicznych „Leunawerke" (w liczbie 35 innych przedsiębiorstw) przez rząd radziecki rządowi NRD odbył się w tych zakładach wiec wielotysięcznej załogi. Na wiecu wygłosił przemówienie wicepremier NRD — W. Ulbricht, który oświadczył, że wspaniałomyślny dar Związku Radzieckiego przyjęty został z głęboką wdzięcznością przez masy pracujące NRD, które ślubują, iż zakłady te pozostaną na zawsze w rękach ludu i nigdy już nie dostaną się pod wpływy akcjonariuszów koncernów chemicznych.

Nawiązując do zbliżającej się konferencji berlińskiej czterech ministrów spraw zagranicznych, Walter Ulbricht stwierdził, że wszyscy miłujący pokój Niemcy pragną, by w Berlinie rozpatrzono sprawę traktatu pokojowego z Niemcami oraz zjednoczenia Niemiec.

Krytykując stanowisko polityków bońskich i prawicowego kierownictwa SPD wobec propozycji osiągnięcia porozumienia między samymi Niemcami, Walter Ulbricht oświadczył: Jeśli w Berlinie mogą zasiąść do jednego stołu ministrowie spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw, to jest również możliwe, by w stolicy Niemiec — w Berlinie — zajęli miejsca przy jednym stole przedstawiciele obu części Niemiec.

Mówca wskazał następnie, że dążenie polityków bońskich do storpedowania konferencji berlińskiej wypływa z obawy, iż konferencja ta może pokrzyżować ich militarystyczne plany.

Pragniemy traktatu pokojowego — powiedział w zakończeniu wicepremier NRD Walter Ulbricht — który zapewni niezawisłość narodową zjednoczonym, demokratycznym Niemcom. Pragniemy traktatu pokojowego, który stwierdzi, że po jego zawarciu wycofane zostaną wojska okupacyjne z Niemiec. Pragniemy wreszcie jasnej deklaracji czterech mocarstw, że rezygnują one z wszelkich planów wciągania Niemiec do jakichkolwiek paktów wojskowych.

Bankiet na cześć delegacji radzieckiej

u premiera Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai'a

PEKIN (PAP). — 31 grudnia 1953 r. premier Państwowej Rady Administracyjnej Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai wydał bankiet na cześć delegacji radzieckiej, na której czele stoi zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i min. przemysłu hutniczego ZSRR — I. F. Tewosjan.

Premier Czou En-lai powitał serdecznie delegację radziecką, która przybyła do Chin na uroczyste uruchomienie nowych zakładów ańszańskiego kombinatu hutniczego i wyraził podziękowanie narodowi radzieckiemu i rządowi ZSRR za pomoc udzielaną narodowi chińskiemu w socjalistycznym uprzemysłowieniu kraju. Czou En-lai podkreślił, że każdy sukces osiągnięty przez naród chiński w budownictwie socjalistycznym przyczynia się do umocnienia potęgi obozu pokoju i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele.

Zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR I. F. Tewosjan powinszował narodowi chińskiemu sukcesów osiągniętych w dziedzinie socjalistycznego uprzemysłowienia kraju i podkreślił ogromne znaczenie wielkiej przyjaźni narodu chińskiego i radzieckiego dla obrony pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

LISTA NAGRODZONYCH

w 51 Konkursie „Dodatku Ilustrowanego"

Rozwiązanie: wolno polować na:
1. lisy od 1 listopada do 7 lutego. **2. wiewiórki** od 1 grudnia do 31 stycznia, **3. zające** w woj. bydgoskim, łódzkim, opolskim, poznańskim i wrocławskim od 15 listopada do 17 stycznia w pozostałych od 29 listopada do 17 stycznia, **4. jelenie** — byki łowne tylko w woj. bydgoskim, gdańskim, koszalińskim, olsztyńskim, opolskim, poznańskim, stalinogrodzkim, szczecińskim, wrocławskim i zielonogórskim od 11 września do 31 października, zaś na jelenie byki z odstrzału hodowlanego we wszystkich województwach od 16 sierpnia do 8 lutego.

20 nagród książkowych drogą losowania otrzymali:

J. Zimińska W-wa Dominikańska 2, A. Mirecka W-wa Nowogrodzka 44, L. Ząbek W-wa Stalowa 11, T. Bogatek W-wa Żeromskiego 44, K. Wodowski W-wa Okrąg 3c, S. Marciniak W-wa Mickiewicza 16, H. Serafin W-wa Krak. Przedmieście 30, A. Makarewicz W-wa Świerczewskiego 86, H. Jagiełło W-wa Kinowa 13, Z. Kuleszyńska W-wa Szwedzka 35, J. Chądzyńska Józefów Rodziewiczówny 8, T. Szulborska Białystok Mickiewicza 29b, J. Dudek Lublin Furmańska 2, J. Kłosowicz Częstochowa Dąbrowskiego 56, L. Siewak Radom Promyka 9, J. Czyż Wrocław Staszica 6, F. Marchewko Poznań Kraszewskiego 10, B. Chanko Zielona Góra Strzelecka 1, M. Funt Łódź Świerczewskiego 19, R. Siwek Przemyśl Marchlewskiego 8.

Nagrody wysyłamy pocztą.

Cenne historyczne rękopisy rosyjskie

odnaleziono w bibliotekach polskich

Instytut Polsko - Radziecki podjął poszukiwania historycznych rękopisów rosyjskich, znajdujących się w bibliotekach i księgozbiorach w naszym kraju.

W pierwszym etapie poszukiwań, w bibliotekach krakowskich i poznańskich, odkryto kilkaset niezwykle cennych, a nie badanych dotychczas naukowo rękopisów rosyjskich, świadczących o żywym kontakcie kulturalnym naszych narodów w okresie minionych wieków. Ciekawym odkryciem np. było odnalezienie oryginału listu Piotra I, skierowanego do biskupa Załuskiego. „Białym krukiem" jest również list T. Szewczenki. List ozdobiony własnoręcznie wykonanymi przez wielkiego ukraińskiego poetę rysunkami, i adresowany jest do A. Węgrzyńskiego — przyjaciela i współtowarzysza Szewczenki z okresu zesłania.

Nowoznalezione dokumenty i rękopisy poddane zostają konserwacji, a następnie posłużą jako materiał do badań historycznych, prowadzonych przez zespół naukowy Instytutu Polsko-Radzieckiego.

Jeńcy ludowi domagają się repatriacji
Protest strony koreańsko-chińskiej

przeciw próbom storpedowania akcji wyjaśniającej

PEKIN. (PAP). — 31 grudnia 128 chińskich jeńców wojennych zażądało repatriacji i zostało przekazanych stronie koreańsko - chińskiej wraz z trzema Koreańczykami, którzy zdołali uciec z obozu.

Repatriowani jeńcy wojenni zażądali, by Komisja Repatriacyjna położyła kres terrorowi agentów lisynmanowskich i czangkaiszekowskich, którzy uniemożliwiają jeńcom ludowym branie udziału w akcji wyjaśniającej i zgłaszanie chęci powrotu do ojczyzny. Repatriowani jeńcy zażądali także wznowienia akcji wyjaśniającej w obozach.

PEKIN. (PAP).—31 grudnia przedstawiciel strony koreańsko - chińskiej gen. Li San Czo przesłał do przewodniczącego Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych, gen. Thimayya protest przeciwko próbom podejmowanym przez stronę amerykańską w kierunku uniemożliwienia przedłużenia okresu akcji wyjaśniającej i przez to zatrzymania przemocą jeńców wojennych.

Wskutek sabotażu ze strony amerykańskiej, strona koreańsko - chińska mogła tylko przez 10 dni prowadzić akcję wyjaśniającą i przeszło 85 proc. jeńców koreańskich i chińskich nie zostało objętych tą akcją. W związku z tym akcja ta musi być przedłużona. Światowa opinia publiczna zgodnie popiera stanowisko strony koreańsko - chińskiej, dążącej do utrzymania pełnego 90-dniowego okresu akcji wyjaśniającej.

Pismo stwierdza następnie, że ostatnio minister obrony marionetkowego rządu Korei Południowej — Won Ir Sen powtórzył starą amerykańską śpiewkę o „selekcji" jeńców. Cel tego jest jasny: tak zwana „selekcja" ma zamaskować zbrodnicze zamiary strony amerykańskiej, która pragnie przemocą zatrzymać jeńców.

W związku z tym gen. Li San Czo podkreśla w swym piśmie, że wątpliwości i zastrzeżenia jeńców wojennych, nagromadzone w toku długiego okresu, kiedy przebywali pod kontrolą specjalnych agentów dowództwa NZ, mogą być rozwiane wyłącznie przez akcję wyjaśniającą, która będzie trwała przez cały wyznaczony do tego celu okres. W ten sposób jeńcy będą mogli rzeczywiście wykorzystać swe prawo do repatriacji,

Jeśli Komisja Repatriacyjna Państw Neutralnych i hinduskie wojska ochronne nie podejmą żadnej akcji w kierunku uwzględnienia żądania strony koreańsko - chińskiej w sprawie wznowienia akcji wyjaśniającej i przedłużenia okresu tej akcji, lecz będą usiłowały dokonywać „selekcji" lub też zamaskowanej „selekcji" wśród jeńców, będzie to pogwałceniem umowy o kompetencji Komisji. Strona koreańsko - chińska w żadnym wypadku nie zgodzi się z tego rodzaju bezprawną akcją.

Strona koreańsko - chińska wyraża stanowczo sprzeciw wobec wszelkich zamiarów „selekcji" i domaga się by Komisja Repatriacyjna Państw Neutralnych i hinduskie wojska ochronne poważnie wzięły pod uwagę pogląd strony koreańsko - chińskiej.

Z pamiętników Józefa Becka (2)

Przygotowania do układu z Hitlerem

W kilka dni po objęciu stanowiska kanclerza III Rzeszy, dnia 12 lutego 1933 roku, Hitler udzielił wywiadu korespondentowi brytyjskiego „Sunday Express". W wywiadzie tym Hitler określił tzw. „korytarz" (tak wówczas propaganda hitlerowska nazywała dojście Polski do morza) jako „ohydną niesprawiedliwość". Jednocześnie Hitler stwierdził, że „korytarz" powinien być zwrócony Niemcom

Antypolskie poglądy Hitlera nie były więc tajemnicą już w chwili jego dojścia do władzy. Nie przeszkodziło to Beckowi i jego mocodawcom w uprawianiu flirtu z Rzeszą hitlerowską. Świadczą o tym m. in. zamieszczone poniżej kolejne fragmenty pamiętników Becka. RED.

Przed udaniem się jesienią 1933 roku na sesję Ligi Narodów w Genewie, przedstawiłem Marszałkowi *(Piłsudskiemu — red.)* pierwsze wyniki mych badań. Po ich przeanalizowaniu, w ten sposób ujęliśmy zasadnicze elementy zagadnienia niemieckiego:

a) Ruch narodowo - socjalistyczny jest niewątpliwie ruchem o charakterze rewolucyjnym. Zasadniczą sprawą przeto jest wiedzieć, czy wszyscy jego uczestnicy uważają się za rewolucjonistów. Studia nad oświadczeniami i metodami Hitlera, jak również nasze bezpośrednie kontakty z przedstawicielami nowego Senatu gdańskiego dają na to twierdzącą odpowiedź.

b) Reformatorzy wszystkich czasów mieli zawsze ambicję rozpoczęcia historii swego narodu, podjęcia jej od nowa, od „roku pierwszego"; istnieje więc możliwość ponownego rozpatrzenia z nimi wszystkich daw. nych spraw.

c) Każdy reformator, który pretenduje do zmiany życia wewnątrz swego kraju, a takim wydaje się zamiar Hitlera, potrzebuje pewnego okresu spokoju zewnętrznego.

d) Sam Hitler to raczej Austriak: w każdym razie nie jest on Prusakiem. Rzuca się również w oczy, że wśród jego najbliższych współpracowników, nie ma ani jednego Prusaka. Fakt ten stwarza nową sytuację gdyż stare pruskie tradycje były w decydującej mierze przesiąknięte nienawiścią do Polski.

e) Wreszcie ruch hitlerowski jest ostatnim aktem zjednoczenia narodowego ludu niemieckiego, świadomie powstrzymanego przez Bismarcka w roku 1848, z obawy przed możliwością osłabienia hegemonii Prus w Niemczech.

Z tych wszystkich rozważań, opartych na ścisłej obserwacji położenia w Niemczech, wypływał wniosek, że stoimy w obliczu jedynej okazji polepszenia naszej sytuacji w systemie europejskiej równowagi.

Kiedy jesienią wyjeżdżałem do Genewy, zamiarem moim było przede wszystkim sprawdzić słuszność tego rozumowania. Okazja nie dała na siebie długo czekać. Hitler, który chciał zdać sobie sprawę z pozycji nowych Niemiec na arenie międzynarodowej, wysłał do Genewy dra Goebbelsa z poleceniem przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami innych mocarstw europejskich. W Genewie wysłannik Rzeszy spotkał się z powszechnie wrogim przyjęciem, zaostrzonym jeszcze specyficzną atmosferą panującą na naradach genewskich. Niechęć okazana Włochom faszystowskim bladła w porównaniu do nienawiści, z jaką przyjęto Goebbelsa. Niezależnie od różnicy doktryn i systemu, przyczynił się do tego w znacznej mierze problem żydowski, a wreszcie grała tu także swoją rolę animozja, z jaką systematycznie spotykają się wszyscy nowatorzy. Wysiłki dra Goebbelsa, który zresztą dość nieswojo czuł się na terenie Genewy, skazane były na niepowodzenie.

Pewnego dnia ku memu zdziwieniu zatelefonował do mnie baron von Neurath *(wówczas hitlerowski minister spraw zagranicznych — red.)*, pytając, czy przyjąłbym propozycję spotkania się u niego na śniadaniu z panem Goebbelsem. Oczywiście natychmiast wyraziłem swą zgodę...

Spotkaliśmy się w trójkę w hotelu Carlton, na szczycie wzniesienia, które panuje nad obszarem, gdzie właśnie wznoszono nowe gmachy Ligi Narodów. Na samym wstępie rozmowy dr Goebbels oświadczył, że nowy kierownik polityki niemieckiej pragnie przede wszystkim uporządkować stosunki Rzeszy z innymi państwami, w głębokim przeświadczeniu, że dawna polityka niemiecka obciążona była licznymi błędami, które przynosiły szkodę narodowi niemieckiemu. Co do mnie powtórzyłem formułę użytą przez Marszałka Piłsudskiego w czasie rozmowy odbytej ze Stresemannem w 1927 roku.

Goebbels żywo podchwycił mą myśl i z kolei podkreślił fakt, że Hitler także sądzi, iż bezpośrednie porozumienie dwu stron ma znacznie więcej szans, aby przyczynić się do odprężenia niż czcze obrady genewskie W tym momencie, jakby chcąc dodać wagi argumentom wrogim Lidze Narodów, a może będąc pod wrażeniem rozczarowania, jakie mu sprawiła podróż do Genewy, otworzył okno i ręką wskazując na budujące się gmachy, zawołał: „Schauen Sie, Exzellenz, das ist der Ruinenberg vom Voelkerbund" *(Proszę popatrzeć, ekscelencjo, oto góra ruin Ligi Narodów — red.)*. „W tej nowoczesnej wieży Babel nie znajdziemy rozwiązania".

Odpowiedziałem mu, że Polska jest członkiem Ligi Narodów, i że członkostwo swe traktuje poważnie, lecz że nie ma w tym żadnej sprzeczności z polepszeniem stosunków między Polską i Niemcami drogą bezpośredniego porozumienia tych państw, jeżeli tylko Berlin da konieczne dowody dobrej woli,

Musiałem obiektywnie przyznać, że liczne zatargi między naszymi krajami rozpatrywane przez różne trybunały międzynarodowe często prowadzone były w imię interesów nie mających nic wspólnego ani z Niemcami ani z Polską.

W gruncie rzeczy oświadczenie dra Goebbelsa nie było niczym innym, jak tylko w bardziej sprecyzowany sposób powtórzoną opinią, z którą czołowe osobistości Niemiec wystąpiły przed naszymi posłami w Berlinie, najpierw panem Wysockim, następnie panem Lipskim. Wydaje się że marszałek von Hindenburg ustosunkował się do Polski jako prezydent Rzeszy, jeszcze nawet przed objęciem władzy przez Hitlera, o wiele życzliwiej niż jego poprzednicy, co zresztą zostało mi wyraźnie potwierdzone przez kanclerza Hitlera podczas mego pobytu w Berlinie w roku 1935. Zapewnił mnie on wówczas że od pierwszej chwili, gdy tylko objął władzę, dążył do odprężenia w stosunkach z Polską, i parokrotnie powtórzył, że jego koncepcja miała poparcie marszałka Hindenburga, który, nie chcąc wprawdzie brać na siebie inicjatywy tak śmiałej polityki z całą pewnością był jej przychylny...

Ostatecznie negocjacje, których celem miało być zawarcie oficjalnego porozumienia, odbyły się na następujących podstawach:

Złożyliśmy w Berlinie zwykłe oświadczenie, że przez długi czas Polska i Niemcy pozostawały z sobą w dwojakiego rodzaju stosunkach: bezpośrednich, zdecydowanie złych oraz innych opartych o rodzaj gwarancji wynikającej z faktu, że oba kraje były członkami Ligi Narodów. Opuszczając organizację genewską, Niemcy w jesieni roku 1933 stworzyły próżnię w naszych wzajemnych stosunkach, a w każdym razie uczyniły je jeszcze mniej zadowalającymi. Rząd Polski zapytuje przeto oficjalnie, czy to pogorszenie w stosunkach polsko-niemieckich było zamierzone przez rząd niemiecki.

Odpowiedź Hitlera nie dała na siebie długo czekać: rząd Rzeszy opuszczając Ligę Narodów kierował się jedynie brakiem zaufania do tej instytucji, a w żadnym razie nie stanem swych stosunków z Polską. Rząd Rzeszy gotów jest wypełnić próżnię, jaka się wytworzyła w stosunkach polsko - niemieckich, przez zawarcie bezpośredniego porozumienia, które zdolne będzie o wiele skuteczniej zapewnić dobrosąsiedzkie stosunki pomiędzy obydwoma krajami.

Jako główną zasadę porozumienia, Hitler gotów był przyjąć publiczne oświadczenie, w myśl warunków którego obie wysokie umawiające się strony zrezygnowałyby formalnie ze stosowania przemocy dla załatwiania wszelkich zatargów obecnych i przyszłych, jakie mogą zaistnieć między dwoma krajami.

Zgodziliśmy się na zasadę zaproponowaną przez Niemcy.

(c. d. n.).

ŚWIAT się ZMIENIA

Igłofiltry osuszają tereny przeznaczone pod zabudowę

W walce z wodami gruntowymi, utrudniającymi budownictwo przemysłowe czy mieszkalne, poważny sukces odniosły w ostatnich latach nowe metody techniki radzieckiej, a szczególnie specjalny agregat połączony z instalacją igłofiltrową.

Urządzenia igłofiltrowe oddały m. in. wielkie usługi budowlom komunizmu, obniżając poziom wody i skutecznie współdziałając w rozwiązaniu skomplikowanych zagadnień hydrotechnicznych.

Podobne urządzenie zostało również zastosowane i u nas dzięki wydatnej pomocy Związku Radzieckiego. Pierwsze pomyślne w tej dziedzinie doświadczenia Instytutu Organizacji i Mechanizacji Budownictwa przeprowadzono na jednej z budowli doświadczalnych w Warszawie, przy sztucznym obniżaniu poziomu wody gruntowej.

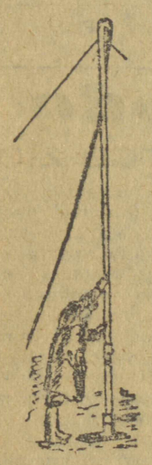

Ustawianie igłofiltra przed pogrążaniem go w grunt.

Przewoźne urządzenie igłofiltrów składa się z agregatu zmontowanego na podwoziu kołowym oraz kolektora i zespołu igłofiltrów w ilości 100—150 sztuk.

W skład agregatu wchodzą: pompy — robocza i próżniowa, komory — ssąca, powietrzna i rozdzielcza, wreszcie zbiornik wody i osprzęt elektryczny. Kolektor, przyłączony do pompy roboczej poprzez komorę ssącą, łączy wszystkie igłofiltry w jeden system. Ułożony jest bezpośrednio na ziemi, a składa się z pewnej ilości rur o przekroju 194 — 219 mm oraz różnych łączników tak skompletowanych, że można mu nadać dowolny kształt, dostosowany do miejscowych warunków terenowych.

Igłofiltry służą do bezpośredniego odprowadzania wody z gruntu. Filtr siatkowy, ochraniający urządzenie przed przedostawaniem się twardych cząsteczek, nałożony jest na rurę, która w dolnej części ma 8 otworów do przepływu wody. Na dolnym końcu tej rury nakręcona jest żelazna głowica, do niej zaś przykręcona jest żeliwna końcówka z 3 kanalikami dla przepływu wody przy pogrążaniu igłofiltru. Na górny koniec rury nakręca się żeliwną głowicę z gwintem w celu przyłączenia rur przedłużających igłofiltr w miarę postępującej głębokości, można go bowiem pogrążać w grunt na głębokość 9—10 m.

Igłofiltr zapuszczany jest w grunt przy pomocy strumienia wody, który wytryskuje pod ciśnieniem z końcówki igłofiltru i rozmywa pod nim ziemię, którą następnie wyrzuca na powierzchnię, a dzięki temu igłofiltr pod działaniem własnego ciężaru zagłębia się lekko w grunt.

Po odpowiednim rozmieszczeniu wszystkich igłofiltrów, kolektora i pomp, następuje uruchomienie całości urządzenia, wody gruntowe, wyssane igłofiltrami, zostają odprowadzone kolektorem, poziom tych wód stopniowo obniża się i następuje osuszenie terenu, przeznaczonego pod budowę. Wydajność tego urządzenia jest bardzo wysoka, dochodzi do 400 m^3 wody na godzinę.

mgr inż. Józef Tondowski

Polska Akademia Nauk podejmuje walkę o wzrost produkcji rolnej

W świetle tez IX Plenum KC PZPR sprawa rozwoju rolnictwa wysuwa się na czoło zagadnień, związanych z życiem gospodarczym naszego kraju. Walka o wzrost produkcji rolnej stawia więc i przed światem nauki szereg niezmiernie odpowiedzialnych zadań.

Polska Akademia Nauk już od chwili swego powstania położyła nacisk na rozwój wiedzy agrobiologicznej, obecnie zaś w myśl wskazań IX Plenum KC PZPR, podejmuje prace zmierzające do intensyfikacji i rozszerzenia działalności w tej dziedzinie. Sprawom tym poświęcona będzie planowana na rok 1954 ogólno-akademicka sesja naukowa. W sesji, organizowanej przez Wydział Nauk Biologicznych, wezmą udział wszystkie wydziały PAN.

Polska Akademia Nauk zaplanowała na rok 1954 powołanie do życia **trzech nowych placówek naukowo-badawczych: Instytutu Genetyki i Hodowli Roślin, Instytutu Fizjologii, Żywienia i Biochemii Roślin** oraz **Instytutu Biologii Zwierząt Hodowlanych.** Placówki te stanowić będą bazę organizacyjną i umożliwią należytą koordynację prac w zakresie badań nad hodowlą nowych odmian zbóż, pleniących, odpornych na choroby i szkodniki sadzeniaków, a także — w zakresie stworzenia teoretycznej podstawy pod produkcję elit i superelit roślin przemysłowych i warzyw.

W związku ze wskazaniami IX Plenum, dotyczącymi prac nad rozwojem uprawy drzew owocowych, Wydział II PAN zaplanował ogólnokrajowy Zjazd, poświęcony omówieniu dorobku i dróg rozwojowych dendrologii polskiej. Prace badawcze z tego zakresu są prowadzone na większą skalę m. in. w Zakładzie Dendrologii i Pomologii w Kórniku.

Z rozwojem rolnictwa wiąże się ściśle sprawa produkcji nawozów sztucznych oraz — walki ze szkodnikami. Tutaj wyrastają niezmiernie odpowiedzialne zadania przed Wydziałem III PAN, który — obejmując zakresem swej działalności takie nauki, jak fizyka i chemia — **podejmuje akcję, związaną z podniesieniem jakości nawozów sztucznych oraz poświęca specjalną uwagę badaniom nad opracowaniem nowych środków owadobójczych** (Instytut Chemii) **i nad chemią alkaloidów i cukrów ziemniaka, co wiąże się ze zwalczaniem stonki ziemniaczanej.** Wspomnieć tu również należy o pracach Zakładu Ekologii nad biologicznym zwalczaniem szkodliwych owadów, które to zagadnienie będzie przedmiotem obrad obu sesji Wydziału II PAN.

Należyty rozwój hodowli bydła, koni i nierogacizny uzależniony jest w dużym stopniu od rozwoju bazy paszowej. Poza trzema kompleksowymi konferencjami Wydziału II PAN, zagadnienie to omawiane będzie na **konferencji specjalnej, poświęconej sprawom typologii zespołów łąkowych.** Wzrost wydajności łąk i pastwisk łączy się bezpośrednio ze znacznym rozszerzeniem prac melioracyjnych. Zagadnieniami tymi zajmie się **Komitet Gospodarki Wodnej PAN** (Wydział IV), **a Komitet Geodezji, w porozumieniu z zakładami szkół wyższych, podejmie prace naukowe na temat pomiarów wodno - melioracyjnych i inżynieryjno - wodnych.**

Melioracje i gospodarka wodna roślin będą również przedmiotem sesji problemowej Wydziału II PAN i Zjazdu Pol. Tow. Botanicznego, organizowanego w ścisłej współpracy z Wydziałem. Osobna konferencja, zorganizowana przy współudziale Pol. Naukowego Tow. Leśnego, zostanie poświęcona sprawom gospodarki wodnej w górach.

Sprawa ulepszenia w ciągu stosunkowo krótkiego czasu rasowych właściwości zwierząt hodowlanych wymaga ze strony polskich zootechników wytężonej i konsekwentnej pracy. Ośrodkiem badań w tej dziedzinie stanie się w roku 1954 Instytut Biologii Zwierząt Hodowlanych PAN. NOWY PROGRAM BADAŃ ZOOTECHNICZNYCH USTALI SESJA WYDZIAŁU II PAN.

Rozszerzenie działalności służby weterynaryjnej oraz wzmożenie akcji profilaktycznej znajdą naukową podbudowę w pracach badawczych nad zwalczaniem chorób zwierząt gospodarskich, powodowanych pasożytami, przenoszonymi za pośrednictwem paszy. Zagadnienie to będzie również przedmiotem sesji, organizowanych w ramach działalności Wydziału II PAN.

W celu planowego opracowania zagadnień, związanych ze wzrostem produkcji roślinnej i zwierzęcej, **Instytut Geografii PAN podejmie prace nad sporządzeniem mapy użytkowania ziemi w Polsce.** Mapa ta stanie się podstawą rejonizacji upraw i hodowli.

Nieodzownym warunkiem szybkiego rozwoju naszego rolnictwa jest **wzmożona mechanizacja uprawy roli.** Problematyką tą zajmuje się Wydział IV (Nauk Technicznych) PAN, który w swym Komitecie Budowy Maszyn powoła **Sekcję Mechanizacji Rolnictwa,** a w Komitecie Elektrotechniki — **Sekcję Elektryfikacji Rolnictwa.**

Stosownie do wytycznych IX Plenum — Polska Akademia Nauk podejmie szereg prac, związanych z zagadnieniami **pomocy dla indywidualnych gospodarstw chłopskich.** Duża rola przypadnie tutaj w udziale Zakładowi Nauk Prawnych PAN, który w roku 1954 zajmie się taką tematyką, jak:

ustalenie własności ziemi (głównie gruntów nabytych z tytułu reformy rolnej i osadnictwa), uwłaszczenie dzierżawców gruntów Państwowego Funduszu Ziemi, wymiana gruntów, obrót ziemią, obciążenie rzeczowe gruntów. Zakład zajmie się także problematyką prawną ośrodków maszynowych, a w szczególności formami prawnymi ich współdziałania ze spółdzielniami produkcyjnymi i gospodarstwami indywidualnymi. Zakład Nauk Prawnych PAN rozwinie też prace nad zagadnieniami prawnymi, związanymi z dostawami obowiązującymi i kontraktacją oraz z rozwojem i umocnieniem spółdzielni produkcyjnych. To ostatnie zagadnienie będzie przedmiotem specjalnej sesji Wydziału I PAN.

IX Plenum KC postawiło również przed PAN ważne i odpowiedzialne zadanie **zasilenia państwowej służby rolnej kadrami specjalistów.** W związku z tym Akademia przy rozdziale stypendiów kandydackich i aspirantur — udzieli pierwszeństwa szczególnie deficytowym gałęziom nauk rolnych (fizjologia i genetyka roślin i zwierząt) oraz ogłaszać będzie konkursy na prace naukowe w zakresie rolnictwa.

Z. Zaydler-Zborowski

Na półkach księgarskich

L. FRIDLAND — „NA DROGACH OSIĄGNIĘĆ NAUKI". Tłumaczyli z rosyjskiego — dr Z. Beer i mgr I. Wyszomirska. Państw. Wydawn. Popularno-Naukowe „Wiedza Powszechna", rok 1953.

W tej obszernej, starannie wydanej książce, zamieścił autor kilkanaście opowiadań o odkryciach i postępie w medycynie, o niezwykłych osiągnięciach radzieckich badaczy w zakresie nauki o chorobach i o sposobach walki z nimi. Już tytuły opowiadań sygnalizują fascynującą treść: Ampułka życia (o przetaczaniu krwi), Walka ze starością, Oszukana śmierć (przywrócenie organizmu do życia), Bodźce życia, Bakterie przeciw bakteriom (antybiotyki), Walka z czasem (o odmrożeniach), Sztuka odtwórcza (chirurgia plastyczna), Obłężenie serca (leczenie ran serca), Gdy mózg zasypia (nowe zdobycze w dziedzinie narkozy), Przed ostatecznym zwycięstwem (walka z rakiem) i Odnalezienie ukrytych związków (kora mózgowa, a praca narządów wewnętrznych). Wreszcie końcowy rozdział daje lapidarny skrót historii i podstaw medycyny, z uwypukleniem znaczenia nauki Pawłowa o odruchach warunkowych.

W opowiadaniach, nacechowanych interesującą formą narracyjną, zawarł autor wiele cennego, źródłowego materiału naukowego, udokumentowanego ciekawymi dziejami odkryć i doświadczeń lekarskich.

F. WEJTKOW. „OPOWIEŚĆ O TWÓRCACH TELEGRAFU". Tłumaczył z rosyjskiego S. Hiszpański. Państw. Wydawn. Popularno-Naukowe „Wiedza Powszechna", rok 1953.

Znany już u nas, znakomity popularyzator radziecki, E. Wejtkow, dał w wymienionej książce ciekawą opowieść o tym, jak wielcy uczeni rosyjscy, Szyling i Jacobi, stworzyli pierwsze na świecie aparaty telegraficzne jak rozwijał się telegraf w Rosji i do jak wybitnych wyników doszli telegrafiści radzieccy.

Rzecz napisana jest zajmująco i przystępnie dla najszerszych kół czytelniczych.

W. JERUZALIMSKI. „OBOK KIEROWCY". Tłumaczył z rosyjskiego A. Liebfeld. Wydanie II. Państw. Wyd. Popularno-Naukowe „Wiedza Powszechna", rok 1953.

Gawędy o samochodzie, ujęte w książkę pod tytułem „Obok kierowcy", doczekały się w krótkim czasie drugiego wydania polskiego. Autor w przystępnej formie gawęd orientuje czytelnika w zasadniczych problemach konstrukcji i przemysłu samochodowego, a kończy obszernym rozdziałem o zasadach kierowania samochodem, przepisach komunikacyjnych, wreszcie charakteryzuje najnowsze wozy radzieckie — osobowe i ciężarowe. W rozdziale „Jak samochód będzie wyglądał jutro?" — znajdujemy charakterystyki nowoczesnego samochodu parowego, turbospalinowego, akumulatorowego, wreszcie — samochodu-amfibii, samochodu latającego oraz odrzutowego.

W posłowiu do drugiego wydania polskiego znajdzie czytelnik ciekawie, choć w wielkim skrócie ujętą przez inż. L. Minca historię produkcji samochodów w Polsce aż po dzień dzisiejszy.

W całości książka stanowi bardzo interesująco i przystępnie opracowany elementarz wiedzy o samochodzie.

I. IWANOW. „JAK PRZESUWA SIĘ DOMY". Tłumaczył z rosyjskiego St. Szymański. Państw. Wyd. Popularno-Naukowe „Wiedza Powszechna", rok 1953.

Autor w tej niewielkiej książeczce ujmuje całokształt zagadnień, związanych z bardzo ciekawym, u nas jeszcze mało znanym problemem przenoszenia budynków. A chodzi tu nie tylko o budowle zabytkowe czy mieszkalne, które z tych czy innych powodów trzeba przesunąć z jednego miejsca na drugie, ale też i o urządzenia przemysłowe i komunikacyjne jak — elewatory, nazrzewnice wielkich pieców, mosty, wiadukty itp.

W książce znajdujemy zarys historii tej dziedziny techniki i opis doświadczeń w przesuwaniu budynków na terenie Związku Radzieckiego.

W zakończeniu — rozdział o dotychczasowych doświadczeniach polskich w tej dziedzinie.

FILIPE M. ARCONADA. „HISZPANIA KOLONIA AMERYKAŃSKA". Wydawnictwo „Książka i Wiedza". Warszawa 1953 r. Przekład z języka hiszpańskiego M. Szleyena.

F. Arconada, członek KC Komunistycznej partii Hiszpanii, obrazuje w swej pracy kierunek i formy penetracji gospodarczej imperializmu amerykańskiego w Hiszpanii. Sytuację kraju charakteryzuje analiza sytuacji finansowej, obniżania poziomu życia mas, wręcz katastrofalnego stanu w handlu zagranicznym.

WANDA STEŚLICKA. „ZWIERZĘTA SPOKREWNIONE Z CZŁOWIEKIEM". Wydawnictwo „Wiedza Powszechna". Warszawa. 1953 r.

Książeczka ta jest jedną z trzech pozycji wydawniczych, stanowiących całość. Dwie pozostałe — to „Praca stworzyła człowieka" i „Przodkowie człowieka dzisiejszego". Podobnie, jak „Pochodzenie człowieka dzisiejszego" — stanowi wydanie drugie.

Autorka uzasadnia naukowo pochodzenie człowieka ze świata zwierzęcego, a w poszczególnych rozdziałach omawia wiążące się z faktem tym zagadnienia: „nasi krewniacy z rzędu naczelnych", „jak człowiek stał się istotą rozumną", „jakie badania przeprowadzano nad małpami człekokształtnymi" oraz — „ideologiczne znaczenie zagadnienia pochodzenia człowieka".

WANDA STEŚLICKA. „PRZODKOWIE CZŁOWIEKA DZISIEJSZEGO". Wydawnictwo „Wiedza Powszechna". Warszawa 1953 r.

Drugie wydanie (nakład 15 tys. egzemplarzy), następujące w krótkim czasie po pierwszym, świadczy o sukcesie książki, która — w oparciu o poszukiwania i badania wybitnych uczonych — rysuje rodowód człowieka na tle geologicznego rozwoju naszego świata.

RADIO

na dzień 3 stycznia 1954 r. (niedziela). Na fali 1322 m.

Program dnia 7.20 14.00 Wiad. 6.00 7.00 8.00 16.00 20.00 23.00.

6.05 Muz. 7.25 „Od melodii do melodii" 7.55 Kalend. rad. 8.10 Muz. klasyczna 8.30 „5:0 dla młodości" 9.00 Odpowiedzi Fali 49 9.15 „Muz. dla wszystkich" 9.55 Zagadki muzyczne 10.15 Aud. dla rodziców 10.30 Aud. dla wojska 11.15 Aud. historyczna 11.30 Mozart: Sonata D-dur na 2 fortepiany wyk. Maria Fotino i Katarzyna Fotino — Negro. 12.04 Odpowiedzi na pytania w sprawie tez IX Plenum KC PZPR 14.05 Aud. dla wsi 15.15 Melodie do tańca 15.45 Felieton literacki 16.10 „Na marginesie wielkiej polityki — felieton Gustawa Kadena 16.20 Pieśni radzieckie 16.40 „Cyganie" poemat Al. Puszkina 17.30 Muz. tan. 18.10 „Mówi Nowa Huta" 18.30 Konc życzeń — aud. sł.-muz. 19.30 Zagadka literacka 20.30 Wiad. sport. 20.35 Verdi: „Bal maskowy" — opera w 3 aktach wyk. Ork. Chór i soliści Opery w Rzymie, dyr. Tullio Serafin 22.48 Muz. tan.

Na fali 367 m.

Program dnia 6.55 Wiad. 6.00 7.00 8.00 17.00 21.00 23.50.

6.05 Muz. 7.05 Kalendarz Rad. 7.10 „Od melodii do melodii" 8.20 Muz. rozrywk. 8.55 Miłośnikom pięknej muzyki 9.25 „Wieś tańczy i śpiewa" 9.40 Dla dzieci 9.55 Skrzynka ogólna 10.10 Poezja i muzyka 10.40 Pog. mgr W. Krajskiego pt. „Życiodajne pnącze" z cyklu: „Nowości techniczne i naukowe" 10.50 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem 11.10 „5:0 dla młodości" 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej 12.15 Poranek symf. 13.15 Fragm. poez. Elizy Orzeszkowej pt. „Pompalińscy" 13.30 Konc. 14.10 Warszawski Tygodnik dźwiękowy 14.25 Koncert życzeń 14.40 „Piękne głosy" 15.15 Dla dzieci 16.00 Melodie fortepianowe 16.20 Konc 17.05 „Na marginesie wielkiej polityki" fel. Gustawa Kadena 17.15 „Z życia ZSRR" 17.45 Utwory skrz. pcowe w wyk. I. Dubiskiej 18.00 „Na radiowej estradzie" 19.00 Konc. chopinowski 19.30 „Miłość nie jest ślepa" słuch wg. pow. Antoniny Koptiajewej „Iwan Iwanowicz" w przekładzie Zofii Łapickiej, oprac. radiowe Zofii Zawadzkiej 21.50 Melodie tan. 22.00 Wiad. sport. 22.30 Wiad. sport. 22.40 Wieczorna serenada wyk. Sekstet PR. 23.10 Muzyka francuska.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Rozwój życia na ziemi

Kształtowanie się organizmów zwierzęcych pod wpływem warunków środowiskowych

Od czasu pojawienia się genialnej książki Lamarcka pt. „Filozofia zoologii" (1809), która o 50 lat wyprzedziła dzieło Darwina, — problem pochodzenia ogromnego mnóstwa gatunków istot żyjących coraz bardziej pasjonował umysły. Coraz trudniej było pogodzić się z biblijnym poglądem na genezę życia, aczkolwiek pogląd ten hołdował jeszcze w XVIII w. uczony tej miary, co Linneusz.

Postępowy zoolog francuski Buffon (1707—1788) w swojej „Historii naturalnej" podnosił zależność życia od rozwoju ziemi i wpływu warunków bytowania na organizmy. Ale głos jego musiał zamilknąć wobec autorytetu Cuvier'a (1768—1832), który — jako oficjalny uczony zwycięskiej burżuazji francuskiej — dowodził, że po każdym kataklizmie geologicznym, zgładzającym stare gatunki zwierząt — Bóg stwarzał gatunki nowe, niepodobne do tamtych. Tylko katastrofizmem i powtarzalnością aktów stworzenia — zdaniem Cuvier'a — można wytłumaczyć bogactwo kopalnych form zwierzęcych, które dzisiaj nie istnieją.

W dalszym rozwoju wiedzy przyrodniczej geograf angielski Lyell przeciwstawił się tej teorii katastrof, dowodząc w swych „Podstawach geologii" (1831), że skorupa ziemska powoli rozwijała się i stopniowo przekształcała swą powierzchnię. Do teorii Lyella bezpośrednio nawiązał Darwin, opracowując naukowe zasady ewolucji istot żyjących w książce „O pochodzeniu gatunków" (1859). I odtąd teoria ewolucji niepodzielnie zapanowała w biologii.

Główne zarysy ewolucjonizmu podajemy w/g radzieckiej pracy zbiorowej pt. „Osnowy darwinizmu" (Miednikow, Szybanow i Jachontow), Moskwa 1952.

Skorupa ziemska, baza życiowa wszystkich roślin i zwierząt, od początku swego istnienia podlegała nieustannym zmianom. W miarę wystygania wnętrza ziemi obniżała się temperatura wód i zmieniał się klimat atmosfery. Trzęsienia ziemi powodowały przesuwanie się mórz, wynoszenie den morskich i zapadanie się powierzchni lądów.

Wszystkie te procesy geologiczne trwają nieustannie i pociągają za sobą zmiany warunków środowiskowych, w których żyją organizmy. Istoty żyjące muszą więc stale dostosowywać się do tych wiecznie zmieniających się warunków. Jeśli nie potrafią przystosować się, muszą po prostu wymrzeć. Szkielety i skamieniałości takich właśnie wymarłych gatunków zwierząt znajdujemy podczas rozkopywania ziemi w różnych jej warstwach, liczących miliony i setki milionów lat. Z tych warstw odczytujemy wiek owych zamierzchłych czasów, kiedy żyły „dziwne zwierzęta", zupełnie niepodobne do dzisiejszych.

Ale nie wszystkie zwierzęta wymierają pod wpływem zmian, zachodzących w środowisku. Nieliczne zachowują się przy życiu: dzięki pewnym indywidualnym odchyleniom anatomicznym lub fizjologicznym od normy ogólnej — dostosowują się do nowych warunków, bowiem właśnie ta indywidualna odmienność okazuje się akurat korzystna w nowej sytuacji życiowej. Z tych osobników, różniących się od całości wymierającego gatunku, tworzy się nowy gatunek, ponieważ korzystne życiowo cechy jednostkowe drogą dziedziczności przenoszą się na potomstwo z pokolenia w pokolenie i coraz bardziej utrwalają się, jako nowe cechy gatunkowe.

ZACZĘŁO SIĘ W WODZIE

Zanim ewolucja świata zwierzęcego osiągnęła poziom dzisiejszy — upłynęły setki milionów lat. Kolebką życia było morze, tam gdzie powstały pierwsze komórki przed miliardem lat. Środowisko wodne nasycone pożywieniem było bardzo korzystne dla rozwoju pierwotniaków. Wiele z nich do dzisiaj nie uległo żadnym zmianom, jeśli warunki ich życia pozostały bez zmian.

Ale już w wodzie zarysowały się pierwsze różnice środowiskowe. Oto np. pękła skorupa ziemska na dnie oceanu i wskutek tego procesu duża ilość żrącego wodorotlenku dostała się do pobliskich warstw wody. Spokojnie zamieszkałe tu dotąd pierwotniaki znalazły się pod działaniem żrącego ługu. Większość ich wymarła wskutek rozpuszczenia się otoczki. Ale niektóre miały otoczkę zgrubiałą (co w dawnych warunkach mogło być oznaką ich zwyrodnienia), która teraz okazała się zbawienna — jako odporna na działanie żrącej zasady. One to zachowały się przy życiu, dając początek nowemu gatunkowi pierwotniaków, z których później rozwinęły się rozmaite postacie skorupiaków, szkarłupni itp.

Inne pierwotniaki zostały zaskoczone przez tę samą zmianę warunków środowiska na skutek załugowania wody w zupełnie innej sytuacji życiowej. Np. gdy zbiorowo żywiły się jakąś padliną, tworząc doraźnie dużą kolonię, nagle cała ich grupa została oblana wodą ługową, która zaczęła rozpuszczać i niszczyć najpierw te, które znajdowały się na zewnątrz kolonii. Dużo ich zginęło — ale nie wszystkie. Z tych, które miały twardszą, odporniejszą otoczkę, utworzył się wreszcie zbiorowy pancerz ochronny dla tych, które ocalały wewnątrz kolonii. Następuje wymiana usług: warstwa zewnętrzna, ochronna komórek — otrzymuje gotowe pożywienie od warstwy wewnętrznej. Tworzy się coś w rodzaju skóry i żołądka. Tak powstają pierwsze organizmy wielokomórkowe, coraz bardziej specjalizujące podział pracy między poszczególnymi zespołami komórek czyli tkankami — w zależności od nieustannych zmian środowiska. Jedne komórki przystosowują się do wykonywania ruchu i z tych utworzą się kończyny, inne specjalnie uczulają się na bodźce świetlne, aby stopniowo przekształcać się w narządy wzroku itd. Każde przystosowanie się ma na celu zaspokojenie potrzeb doraźnych, czyli zachowanie przy życiu osobnika, a tym samym i całego gatunku.

Najbardziej rozpowszechnionymi gatunkami fauny pierwotnej były mięczaki — i one uległy największym zmianom anatomicznym pod wpływem zmian środowiska.

RODOWÓD KRĘGOWCÓW

Gdy na pewnym obszarze obniżyło się dno morskie, wiele zamieszkałych tam mięczaków wymarło, nie mogąc poruszać się pod ciśnieniem grubej warstwy wody. Niektóre wszakże miały stwardnienie chrząstkowe na grzbietowej stronie ciała — i te zachowały się przy życiu, gdyż to „kalectwo" usztywniało ich korpus, pomagając poruszać się w głębinach morza. U potomków ich ta struna grzbietowa rozwijała się coraz bardziej (dzisiaj zachowany lancetnik), a po wielu pokoleniach przystosowywania się do życia w nurtach wody utworzył się z niej kręgosłup z odgałęzieniami żebrowymi, elastycznie usztywniającymi całe ciało.

Tak przed 400 milionami lat powstały ryby — prarodzice wszystkich kręgowców, nie wyłączając człowieka.

Dr STANISŁAW ŚPIEWAK.

Inż. Zygmunt Kisielewski

Dyr. Centr. Zarządu Wodnych Melioracji

Olbrzymie rezerwy — w łąkach i pastwiskach

Uchwała Rady Ministrów z 17 grudnia ub. r. w sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy paszowej zawiera obszerny program różnorodnych posunięć. Biorąc pod uwagę, iż najistotniejszym warunkiem zapewnienia pomyślnego rozwoju hodowli jest posiadanie odpowiedniej bazy paszowej, uchwała zakłada również m. in. znaczną poprawę gospodarki łąkowo-pastwiskowej. Poważną rolę odegrają tutaj prace melioracyjne, które w ciągu najbliższych 2 lat obejmą setki tysięcy hektarów. Nastąpi budowa nowych i renowacja istniejących już urządzeń odwadniających i nawadniających, zagospodarowane zostaną tereny pomelioracyjne oraz przeprowadzona właściwa pielęgnacja łąk i pastwisk przez zwiększenie nawożenia nawozami organicznymi i sztucznymi. Na prace melioracyjne państwo zwiększy nakłady inwestycyjne w 1955 r. o 70 proc. w stosunku do r. 1953.

Łąki i pastwiska stanowią ok. 19 proc. ogólnej powierzchni użytków rolnych. Znaczna ich część stanowi tereny zabagnione o małej wydajności z ha wynoszącej ok. 10—15 q kwaśnego siana o niskiej wartości pokarmowej.

Przez całkowite zmeliorowanie i pełne zagospodarowanie oraz właściwą pielęgnację łąk możemy osiągnąć średnią wydajność ok. 51 q z ha siana pełnowartościowego, co pozwala na znaczne podniesienie pogłowia i wzrost mleczności krów. Liczne przykłady potwierdzają, że zabiegi melioracyjne na łąkach i pastwiskach mają decydujący wpływ na wzrost wydajności.

W woj. lubelskim w pow. Biała Podlaska, w gminach Kościeniewicze i Dubryń w dolinie rzeki Lutni przez zmeliorowanie i zagospodarowanie łąk osiągnięto przeciętnie zbiory 70 q z ha, podczas gdy przed przeprowadzeniem melioracji zbiory nie przekraczały średnio 20 q małowartościowego siana.

W grom. Stoczek, gminy Bogusze, woj. białostockiego wskutek przeprowadzonej melioracji łąk pogłowie bydła podwoiło się. Małorolny chłop Paradowski dzięki melioracji zwiększył hodowlę dwukrotnie i posiada dziś 4 krowy. W ramach planu dostaw dostarczył — 4,5 tys. litrów mleka.

Tych kilka przykładów świadczy o olbrzymim znaczeniu melioracji dla powiększenia bazy paszowej, a z kolei — dla wzrostu pogłowia.

Brak zainteresowania melioracjami ze strony państwa w okresie przedwojennym spowodował, że pod względem ilościowym obszarów zmeliorowanych Polska zajmowała jedno z ostatnich miejsc. Ponadto zaś melioracje nieodpowiednie, polegające jedynie na odwodnieniu, a nie na całkowitym uregulowaniu stosunków wodnych w glebie, zniechęcały wieś do robót i obniżały ich znaczenie dla gospodarki rolnej.

Polska Ludowa, doceniając znaczenie melioracji, jako jednego z podstawowych czynników wzrostu produkcji rolnej, otacza je troskliwą opieką i wydatną pomocą. W pierwszym okresie zdołaliśmy dzięki temu naprawić i odbudować zniszczenia wojenne powstałe w urządzeniach wodno-melioracyjnych. Olbrzymiej pracy dokonano, przywracając dla użytkowania rolniczego bardzo żyzne tereny Żuław przy ujściu Wisły.

W latach następnych przystąpiliśmy do planowej rozbudowy urządzeń wodno-melioracyjnych, skierowując główny wysiłek na meliorację łąk i pastwisk. Położono przy tym nacisk na kompleksowość rozwiązań tj. wykonywano regulacje rzek z jednoczesną szczegółową melioracją całej doliny, polegającą na odwodnieniu, nawodnieniu i zagospodarowaniu.

Nie zdołaliśmy jednak — rzecz jasna — odrobić wszystkich zaległości powstałych w okresie przedwojennym. Poważnym krokiem dla likwidacji tych zaniedbań będzie rozszerzenie w latach 1954—55 rozmiaru robót wodno-melioracyjnych.

W zakresie nowych melioracji łąk i pastwisk oraz ich zagospodarowania prace skoncentrują się przy realizacji większych kompleksowych melioracji na terenach:

woj. warszawskiego — w dolinie rz. Rozogi, Omulew i Kanału Bilińskiego,
woj. białostockiego — w dolinie rz. Biebrzy, Orlanki i Nurca,
woj. lubelskiego w dolinie rz. Krzny i Poru,
woj. bydgoskiego w dolinie rz. Noteci,
woj. łódzkiego w dolinie rz. Neru,
woj. gdańskiego w dolinie rz. Redy na bagnach Moście Biota.

W zakresie odbudowy prace skoncentrowane będą głównie w woj. szczecińskim, olsztyńskim, zielonogórskim i koszalińskim.

Ponadto znacznie rozszerzony będzie zakres lokalnych prac melioracyjnych podejmowanych przez zainteresowanych chłopów.

Wieś, widząc efekty gospodarcze przeprowadzanych melioracji i zwiększoną pomoc państwa, włącza się w coraz szerszym zakresie w ich wykonanie, Im udział ten będzie większy, tym większe obszary można będzie objąć melioracjami, od wykonania których zależy przecież możliwość podniesienia gospodarki rolnej w wielu gospodarstwach chłopskich. Melioracje powinny być czynnikiem mobilizującym wieś do wspólnego z państwem wysiłku przy realizacji zadań stojących przed rolnictwem.

Przykładem możliwości mobilizacji tych sił jest zbiorowy wysiłek chłopów pow. kraśnickiego, woj. lubelskiego, dzięki któremu został wykonany w krótkim czasie wał przeciwpowodziowy nad rz. Wisłą pod Świeciechowem, chroniący od katastrofy powodzi żyzne grunty, dotąd corocznie zalewane. Podobnie w woj. łódzkim we wsi Konary przy znacznym udziale zainteresowanych wykonano nawodnienie cierpiących na brak wody łąk, co podniosło ich wydajność 4-krotnie. To samo można powiedzieć o woj. białostockim, gdzie chłopi przyśpieszają realizację melioracji bagna Kuwasy Przykłady te można by mnożyć wskazując jak dzięki zwiększeniu udziału zainteresowanych, udało się przyśpieszyć wykonanie melioracji, która przyczyniła się do znacznego polepszenia bytu miejscowych chłopów.

W naszych łąkach i pastwiskach znajdują się olbrzymie rezerwy produkcji rolniczej, które uruchomione przez meliorację przyczynią się niewątpliwie do rozwoju naszego rolnictwa.

Inż. ZYGMUNT KISIELEWSKI

Ruszył olsztyński „gigant"

Teraz już rogalików nie zabraknie

Najnowocześniejsza olsztyńska piekarnia - gigant przy ul. Stalingradzkiej pracuje już na pełnych obrotach. W okresie przedświątecznym w poważnym stopniu zapotrzebowanie na pieczywo w mieście PSS pokrywało właśnie z wypieku „giganta".

Przed kilku dniami w nowej piekarni zapoczątkowano na wielką skalę wypiek rogalików. Produkuje je specjalna maszyna obsługiwana przez kilka osób. (z)

W nowym roku — po nowe sukcesy

Stary — 1953 rok — robotnicy z wielu zakładów produkcyjnych w woj. olsztyńskim pożegnali już znacznie wcześniej. Załogi takich zakładów, jak kętrzyńska fabryka kawy, ZNTK w Ostródzie, kaflarnia w Biskupcu, mazurskie zakłady drzewne w Morągu, piska sklejka, odlewnia w Pasłęku, nie 31 grudnia, ale jeszcze w październiku i listopadzie ub. r. z dumą zameldowały o przedterminowym wykonaniu rocznych zadań produkcyjnych, przypadających w okresie realizacji IV roku planu 6-letniego.

Lista bilansująca te osiągnięcia mogłaby być znacznie dłuższa, ale wystarczy jeżeli ograniczymy się do stwierdzenia, że przeszło 40 zakładów produkcyjnych, w tym cegielnie i tartaki podległe przedsiębiorstwu WZPT, rejonowi przemysłu leśnego i woj. zarządowi przemysłu terenowego materiałów budowlanych wyprzedziło czas, skracając znacznie termin realizacji swoich rocznych zadań planowych. Podstawą tych niewątpliwych sukcesów była rytmiczna produkcja. W wielu bowiem zakładach potrafiono przełamać błędy i zaniedbania, a praca z miesiąca na miesiąc przebiegała coraz lepiej i sprawniej. Wszędzie tam, gdzie potrafiono wykorzystać właściwe rezerwy, gdzie zdołano pogłębić i rozszerzyć doświadczenia i entuzjazm załogi, uzyskano w trakcie walki o plan na przestrzeni. ub. roku piękne sukcesy.

Tak było w odlewni pasłęckiej, gdzie na skutek podjęcia zobowiązań przedzjazdowych po historycznych uchwałach IX Plenum KC PZPR załoga zakładów bardziej związała się z planem, przechodząc w myśl wskazań IX Plenum na produkcję uboczną.

Dziś wykonywane są tam odlewy produkcji ubocznej takich artykułów, jak buksy do wozów chłopskich i drobne części zastępcze do maszyn rolniczych. Zainicjowanie produkcji ubocznej pozwoliło zakładowi wykonać już w dniu 15 ub. m. roczny plan produkcji.

Dlatego też pragniemy wszystkim robotnikom i robotnicom zatrudnionym w tych zakładach, kierownictwom rad zakładowych i organizacji podstawowych, które aktywizowały podległych sobie pracowników do walki o przyspieszenie realizacji planów rocznych, złożyć z Nowym Rokiem życzenia, aby od pierwszych dni stycznia przystąpiły bezzwłocznie do realizacji nowych zadań nakreślonych planem na rok 1954.

(zb)

Wesoło i ochoczo bawiono się

w noc sylwestrową

Na przeszło 50 zabawach zakładowych w mieście olsztyński świat pracy bawił się ochoczo i do białego rana, żegnając stary i witając nowy 1954 rok. W tradycyjnym balu przodowników w WDK wzięli udział najlepsi i najofiarniejsi ludzie „naszego planu" racjonalizatorzy i przodownicy pracy z zakładów produkcyjnych i instytucji w woj. olsztyńskim.

Gromkim „sto lat" i okrzykami przy akompaniamencie brzęku lampek z winem ponad 200 osób zebranych w salach WDK złożyło sobie życzenia. Potem w takt muzyki (przygrywała do tańca orkiestra WDK) zawirowały dziesiątki par. Wśród tańczących i rozbawionych osób widzieliśmy wielokrotniego przodownika, zastępcę posła na Sejm PRL ob. Surynowicza. Ob. Surynowicz razem z żoną bawił się „na całego", tańcząc skoczne oberki, polki i kujawiaki.

Zabawę sylwestrową w WDK urozmaicała dobra konferansjerka artysty Opery Poznańskiej, zespoły WDK i chór Jara. W sumie wieczór sylwestrowy wypadł dobrze a co najważniejsze — wszyscy bawili się jak najlepiej.

Podobnie wypadły zabawy sylwestrowe zorganizowane przez dyrekcję ZBM, gdzie bawiono się wespół z pracownikami DBOR. Wysmienicie bawiono się również w prez. Woj. R.N., w RSW „Prasa" itp.

Tu jak na innych zabawach wszyscy miło i w nastroju wesela powitali Nowy Rok. Piąty rok planu 6-letniego.

Kulig — nagrodą

za dobre wyniki w zbiórce złomu

W dniu 28 grudnia dzięki kierownictwu PGR Sławkowo, kierownictwu świetlicy dziecięcej i ob. Lipce, który powoził, urządzono kulig dla dzieci z **PGR Sławkowo.** Radość dzieci była wielka, ale któż potrafi opisać radość, jaka panowała tegoż dnia wieczorem w świetlicy dziecięcej, gdzie urządzono choinkę noworoczną. Dziadek Mróz obdarował wszystkie dzieci ciastkami i słodyczami. W loterii fantowej dzieci wygrywały zabawki, cukierki, artykuły szkolne itp. Choinkę urządzono z funduszów uzyskanych ze zbiórki złomu.

Dzieci szkolne w Sławkowie (46 uczniów) zebrały w grudniu ub. r. 6 tys. kg złomu żelaznego i 100 kg metali kolorowych. Złom ten został odstawiony do GS w Dąbrówce.

Razem, od września do końca grudnia ub.r., dzieci zebrały 11 tys. kg złomu wykonując 3466 proc. normy.

kor. as.

Na srebrnym ekranie w styczniu

Bogaty program kin olsztyńskich

Mimo, że styczeń będzie okresem karnawałowych zabaw, to jednak nic nie stanie na przeszkodzie jeżeli chociaż raz w tygodniu odwiedzimy przybytek X muzy. Program olsztyńskich kin w styczniu br. zapowiada się bowiem bardzo bogato. Na ekranie kin olsztyńskich ujrzymy obok wznowień wiele nowych filmów produkcji **polskiej, radzieckiej, włoskiej, chińskiej, węgierskiej i NRD.**

„Domek z kart" — adaptacja filmowa znanej sztuki Zegadłowicza wyświetlany będzie w kinie „Odrodzenie" począwszy od 22 bm. Poza tym na ekranie kina „Odrodzenie" w styczniu zobaczymy jeszcze najnowszy film produkcji NRD **„Niezwyciężeni", radziecki film biograficzny „Kotowski"**, film produkcji chińskiej — **„Strajk w Szanghaju"** i węgierski film **„Burza".**

W kinie „Polonia" począwszy od 12 do 26 bm. wyświetlany będzie włoski film pt. **„Nadzieja za 2 grosze"**, a potem w dniach od 27 do 31 bm. film produkcji radzieckiej — **„Wiosna w Moskwie".**

W kinie „Awangarda" oprócz granej obecnie baśni czeskiej **„Dumna królewna"** zobaczymy takie filmy jak **„Ziemia woła"**, dwuseryjny film produkcji radzieckiej **„Młoda Gwardia"**, następnie film lotniczy pt. **„Błyskawica"** i wznowienie wyświetlanego niedawno filmu produkcji węgierskiej **„Młode serca".** (zb)

Czas usprawnić pracę GS w Dobrym Mieście

Dystrybucja i asortyment są dla konsumenta

W Dobrym Mieście dystrybucja artykułów spożywczych, a w szczególności mięsa i przerobów mięsnych jest niewłaściwa, co z całą wyrazistością można było zauważyć w okresie przedświątecznym. GS w ogóle nie uwzględnia potrzeb konsumentów, a w swej polityce dystrybucyjnej bierze pod uwagę jedynie osiągnięcie jak największych zysków. Tego rodzaju postępowanie powoduje poważne niezadowolenie wśród konsumentów, a często jest przyczyną głośnych i przykrych.

Bo np. jak się przedstawia sprawa dystrybucji mięsem: GS w ogóle nie dopuszcza do sprzedaży karkowiny, gdyż przerabia ją w całości na baleron wędzone. Nic dziwnego. Kilogram baleronu kosztuje 55 zł, a kg karkowiny 30 zł. Nie oczyszczone nogi wołowe i wieprzowe wbrew wyraźnym przepisom sanitarnym sprzedawane są razem z racicami. W tym wypadku konsument jest oszukiwany na wadze, otrzymując towar niechlujny. W sklepie mięsnym najczęściej znajduje się w sprzedaży jeden gatunek wędlin, a wyroby wędliniarskie znajdują się w sprzedaży tylko we wtorki.

Przyczyną narzekań konsumentów jest również dziwnie uregulowana sprawa zaopatrywania stołówek zamkniętych. Mianowicie, sklep z chwilą otwarcia go o godz. 9 wydaje mięso dla stołówek, które niemal że w całości zabierają sprzed nosa czekającym w kolejce od 2 godzin indywidualnym konsumentom tańsze asortymenty jak kości itp. A do tego „transakcje" handlowe (obliczanie, wystawianie rachunków, załatwianie formalności) trwają ponad 2 godziny.

GS dysponuje odpowiednią ilością masy mięsnej i gdy tylko wsłucha się w głosy konsumentów, to z pewnością zaspokoi potrzeby ludności. Przede wszystkim konieczne jest zwiększenie asortymentu mięsa i wyrobów mięsnych, przesunięcie wydawania mięsa dla stołówek na godziny późniejsze po zaspokojeniu potrzeb indywidualnych konsumentów i sprzedawanie nóżek oczyszczonych i bez racic.

Sprawą tą powinno zainteresować się PIH i wydz. handlu prez. PRN. Odpowiednie czynniki kontrolne powinny również zbadać przyczyny niedostatecznego zaopatrzenia sklepów w artykuły spożywcze, jak mąka kartoflana, asortymenty roślin strączkowych, suszu owocowego, runa leśnego, kaszy jęczmiennej i wielu innych.

kor. obs.

Początek zrobiony

W Morągu powstał gabinet rolniczy

(l) Na uznanie i poparcie zasługuje inicjatywa pow. domu kultury w Morągu, który zorganizował w swojej siedzibie stały gabinet rolniczy i zamierza go dalej rozszerzać i dostosowywać jako placówkę naukowo-dydaktyczną do potrzeb i zadań produkcji rolnej na terenie swojego powiatu.

W najogólniejszym ujęciu gabinet rolniczy w Morągu służyć będzie szerzeniu i pogłębianiu wiedzy rolniczej wśród chłopów i przenoszeniu doświadczeń Zw. Radzieckiego na nasz teren.

Eksponaty wystawione w tym gabinecie uzyskane zostały od **przodujących rolników indywidualnych, ze spółdzielni produkcyjnej „Piaski" i z PGR oraz z liceum hodowlanego w Dobrocinie** (tablice poglądowe). Są tu różne odmiany zbóż z objaśnieniami, orientującymi zwiedzającego w ich wydajności z 1 ha, mrozoodporności itd. Jednym z zadań tej małej wystawy jest propaganda kontraktacji, zwłaszcza nasion oleistych i lnu dla roszarni w Miłakowie.

Mimo swych niedużych rozmiarów gabinet rolniczy w Morągu obejmuje niemal całość produkcji rolnej w powiecie, a więc hodowlę żywego inwentarza, pszczelarstwo, gleboznawstwo, płodozmiany, nawożenie i uprawę, jak również weterynarię.

Mając zapewnioną fachową pomoc ze strony WSR pow. dom kultury projektuje wejść z instruktażem rolniczym na grunt świetlic gminnych celem propagandy poletek doświadczalnych i kół miczurinowskich w powiecie. Patronat nad gabinetem rolniczym w Morągu przyjął prof. WSR w Kortowie ob. **Lazar.**

Inicjatorem tej pożytecznej placówki jest kierownik PDK ob. A. **Hans.**

Większa hodowla — wyższe plony

Zobowiązania Grzegorza Zubko

Uchwała Rady Ministrów z dnia 17 listopada ub. r. w sprawie zapewnienia niezbędnych środków wzrostu hodowli i zwiększenia inwentarza gospodarczego szybko dotarła do chłopów woj. olsztyńskiego. Na zebraniach gromadzkich chłopi zapoznali się z jej treścią.

Grzegorz Zubko średniorolny chłop z Henrykowa w pow. Mrągowo po przeczytaniu uchwały tak oświadczył:

— Uchwała jest dobra dla nas chłopów. Widać z niej wielką pomoc państwa dla wsi. Nie jest nic warta gospodarka, która ma nieduży inwentarz. Bo i prawdę powiedziawszy nie interesowałem się dotychczas rozwojem hodowli, choć są możliwości ku temu. Jeden hektar ziemi leży nieużytkiem, zamienię go w pastwisko. Na pozostałym obszarze będę siał wykę, saradelę, sadził buraki cukrowe, liście z nich przeznaczę na kiszonki. Wtedy będzie więcej paszy. Rozwinę hodowlę. Dotychczas posiadam 2 krowy, trzeba zaraz po ocieleniu się jednej z nich zostawić cielę. Hodowlę trzody powiększę o 2 sztuki, jedną z nich zakontraktuję dla państwa. Kiedy będzie więcej inwentarza, szybciej wywiążę się z obowiązków wobec państwa. No i więcej będzie obornika, a tym samym lepsze urodzaje.

Podobnie jak Zubko mówią i inni chłopi, natychmiast przystępując do rozwinięcia hodowli i podejmując liczne zobowiązania.

Gospodarze z grom. Pietrzwałd w pow. ostródzkim na jednej z narad zobowiązali się do końca 1955 roku powiększyć hodowlę bydła do 400 sztuk, a macior do 600 sztuk. (oz)

Większa opieka nad hotelami

W hotelach robotniczych w Olsztynie źle było dotychczas z pracą kulturalną. Przez to szerzyły się chuligańskie wybryki, kartografistwo i pijaństwo. Oddział kultury prez. MRN postanowił temu zaradzić i objąć większą niż dotychczas opieką te ośrodki robotnicze.

W swym planie pracy na br. przewiduje więc m. in. zorganizowanie w hotelu kobiecym OPZB przy ul. Jagiellończyka zespołu artystycznego oraz kursu języka rosyjskiego. Realizacja tych zadań została rozpoczęta. Podobną akcję oddział kultury zamierza przeprowadzić także i w innych hotelach. (b)

Zarządzenie trzeba kontrolować

150 zł za przejazd 500 m — to za drogo

— Czy 777?

— Proszę, tu postój taksówek.

— Ile będzie kosztował przejazd z ul. Żeromskiego do Stalingradzkiej?

— 150 zł, a jeżeli jeszcze do fotografa to trochę drożej.

Taką odpowiedź otrzymała ob. K. w dniu 28 grudnia. Trudno trzeba zrezygnować, gdyż takiej sumy nie można wydać za przejazd 500 m i 15-minutowy postój. Można zapłacić za przejazd z ul. Ratuszowej do dworca głównego 20 zł, czy z dworca głównego do centrali żelaza i stali przy ul. Lubelskiej 37 zł, ale i te ceny są o wiele wyższe od pobieranych w innych miastach Polski.

*

Czego innego dowiadujemy się w wydz. komunikacyjnym prez. MRN. Stawki ustalone i zatwierdzone przez prez. Woj. R. N. spokojnie leżą w segregatorze. Cennik każdy musi być(?) w taksówce. Pracownicy wydz. komunikacyjnego prez. Woj. R. N. i MRN zapomnieli jednak o tym, że wykonanie zarządzenia trzeba kontrolować, aby elementy spekulanckie nie żerowały na kieszeni człowieka pracy. Władze nasze nie pomyślały dotąd o utworzeniu drugiego postoju taksówek przy ratuszu, aby uniknąć podwójnego płacenia za dojazd do śródmieścia i przejazd np. do dworca. Trzeba, aby sprawą tą zajęły się miarodajne czynniki i ukróciły harce taksówkarzy, kontrolując pobierane ceny za przejazd. Przydałyby się także dyżury taksówek, bowiem np. w niedzielę o godz. 22 już żadnej na dworcu nie ma.

Nie zaszkodzi również, jeżeli kontrolą pobieranych cen za przejazdy zajmie się szerszy aktyw społeczeństwa. Ustalone ceny za przejazd w I strefie tzn. w promieniu 1,5 km od dworca głównego (Stare Miasto włącznie wynoszą na kurs jednokierunkowy 10 zł. Za przejazd do 2,5 km — 15 zł, do 3,5 km — 16 zł, do 6 km — 22 zł. W godzinach nocnych od 22 do 6 rano taryfę podwyższa się o 50 proc. Bagaż do 25 kg wolny jest od opłat, powyżej 25 kg opłata wynosi 2 zł. Za każdą godzinę postoju korzystający z taksówki płaci 30 zł.

Jak z tego wynika stawki są możliwe, a zegarów na razie brak. Cenniki są po to, aby pobierać opłaty wg ustalonej taryfy, a wtedy z pewnością więcej osób będzie korzystało z przejazdów naszymi taksówkami. (jot)

Skrzynka redakcyjna

Piece bez drzwiczek

Czy nowopostawiony piec, ale bez drzwiczek, z otwartym paleniskiem, może w stopniu dostatecznym ogrzewać mieszkanie? Chyba nie. Jednak takie właśnie osobliwe piece bez drzwiczek, dla mieszkańców miasta stawia Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Olsztynie. Pisze o tym w liście do redakcji ob. Feliks Ziółkowski, zam. przy ul. Bałtyckiej 31 m. 5.

„W październiku 1952 r. MZBM w Olsztynie postawił w moim mieszkaniu piec. Cieszyliśmy się z tego powodu bardzo. Ale miny zrzedły nam, gdy zdun oświadczył, że piec będzie na razie bez drzwiczek, gdyż brak jest śrub do ich przykręcenia. Od tej chwili minęło więcej niż rok, a mimo to śrub do drzwiczek w MZBM nie znaleziono. Radzę sobie na razie tak zwanym „sposobem gospodarczym", uszczelniając palenisko płytą metalową. Jednak nie jest to praktyczny sposób. Na moje interwencje MZBM odpowiada, że wkrótce śruby się znajdą i drzwiczki zostaną wprawione".

List pozostawiamy bez komentarzy, (red.).

Zaopatrzenia ludności NIE MOŻNA LEKCEWAŻYĆ

W dniu 5 bm. o godz. 9 odbędą się w sali konferencyjnej w ratuszu otwarte rozprawy karne. Przed zespołem orzekającym staną m. in. ob. ob.: **St. Barcikowski, A. Chmielewska i Wołodko,** którzy odpowiedzą za brak dbałości o należyte zaopatrzenie ludności i brudy w sklepach, za kumoterstwo i spekulację. (jot)

DZIEŃ OLSZTYNA

MŁODZIEŻ ze szkół podstawowych w woj. olsztyńskim wita Nowy Rok na specjalnych zabawach pod choinką zorganizowanych przez wydz. oświaty Woj.R.N. w WDK. Do soboty 2 bm. udział w imprezach noworocznych wzięło ponad 3.000 przodowników nauki i pracy społecznej. Imprezy dla dzieci kończą się we wtorek.

ZAŁOGA APTEKI nr 1 w Olsztynie we współzawodnictwie międzyzakładowym w roku 1953 zdobyła pierwsze miejsce. Zarówno obsłudze jak i kierownictwu „jedynki" życzymy przy tej okazji, aby pierwszeństwo zdobyte w ub. roku utrzymane zostało i w roku bieżącym.

*

Z nowym rokiem MPOM przystąpiło energicznie do zwalczania gołoledzi na jezdniach i chodnikach w mieście. W dniu 1 bm. po mieście krążył wóz wyposażony w siewnik do rozsypywania piasku na najbardziej wyślizganych ulicach Olsztyna.

CO i GDZIE?

na niedzielę 3.1.1954 r.
w Olsztynie

Teatr im. Jaracza — „Grzech" — godz. 19

KINA (wg informacji OZK)

Polonia — „Kawaler Złotej Gwiazdy", prod. radz., godz. 14.30, 17 i 19.30
Odrodzenie — „Niezwyciężeni" prod. NRD, godz. 15, 17.30 i 20
Awangarda — „Dumna królewna" prod. czeskiej, godz. 14.30, 17 i 19.30

◆

Apteka dyżurna — Społeczna Nr 3, ul. Kościuszki 85.
Pog. Rat. — ul. Partyzantów 82, tel. 09 i 22-22.
Straż Pożarna — tel. 06.

Poniedziałek 4.1.1954 r.
W Olsztynie

Teatr im. Jaracza — nieczynny

KINA

Polonia — „Kawaler Złotej Gwiazdy", godz. 17 i 19.30
Odrodzenie — „Kotowski", prod. radz., 17.30 i 20
Awangarda — „Dumna królewna", godz. 17 i 19.30

◆

Apteka dyżurna — Społeczna nr 41, pl. Armii Czerwonej

OGŁOSZENIA DROBNE

Trzymiesięczna korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163. k 12-0

Łukasz Kurdybacha
IDEOLOGIA FRYCZA MODRZEWSKIEGO
Str. 293 zł 9.—

Jerzy Ziomek
JAN KOCHANOWSKI REKONESANS
Str. 112 zł 6.—
PAŃSTWOWY INSTYTUT

CZYTELNIK

Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. Mazurska nr 1, tel. 35-43 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik".

Prenumerata miesięczna zł 5.— Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia drobne zł 1.50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł 3,— za 1 mm, specjalne zł 18,— za wiersz. Konto PKO I-717/110.

Druk. RSW „PRASA" Marszałkowska 3/5
4-B-22543

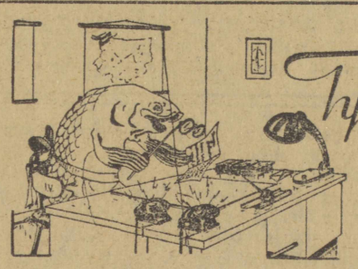

Tygodniowy felieton „ŻYCIA"

W noc sylwestrową, tuż tuż po dwunastej, bez chwilki opóźnienia przyszedł Nowy Rok podpisać listę obecności. Rozłochocone ludzie, psianknie łodziane i wypucowane, mocno radowali się na bankecie (chrzcinach) Nowego Roku. Trącali się w WDK kielichami, życząc sobie wzajemnie wszystkiego najlepszego. Przodownicy i racjonalizatorzy witali piąty rok Sześciolatki.

Zgodnie ze zwyczajem i ja trącam się miłym słowem z moimi drogimi Czytelnikami oraz tymi czynnikami, które nie skąpiły mi przez cały rok tematów do felietonów. Trącam się nawet z tymi, co rozsławili moje imię na całą Warmię i Mazury, urabiając mi opinię najbardziej ostrożnej rybki. Ale mimo to po dawnemu będę wytykała w „Życiu", że tu i ówdzie jest nie tak jak trzeba, a tom i gdzie indziej za bardzo tak jak nie trzeba.

Teraz, szanując stary zwyczaj warmiński, wybieram się z rogolami). Będziemy obchodzić tak zwane czynniki, wyśpiewując pod drzwiami pieśni rogolów.*

Najprzód łodśpiewomy wszystkam direktorom, co na moje psisanie w „Życiu" łodpoziedujo łodroz:

Panie gospodorzu,
bońdźże pozdroziony!
Pokojem i zdroziem
bońdźże łobdarzony!
Byście tak rogoli
za rok doczekali — szczanślizie!

Grzeczność za grzeczność... Choć nie zawsze odpowiedzi dawały pewność, że biurokratyczne kręty-węty będą w codziennej pracy wyprostowane, to jednak odpisano, a zatem sprawę odfajkowano.

Zatrzymajmy się teraz przed halą odzieżową MHD i zaczynajmy:

Może macie kiełpok,
abo sukmanisko,
a nieroz sia wolo
i stare płoszczysko...

Nie macie? To dobrze. Nie będę ganiła, a przeciwnie, życzę Wam żebyście mieli psiankne jupy, szlipsy (krawaty), i łobleki, co by ludzie na Warmni i Mazurach ładnie sia nosili. Niech kożdo dziewczyna ziglóndo jek przydanka (druhna), o chłopok jek brutkon (narzeczony). B. downij jedan z drugam ziglondoł ni w psiańć — ni w dziesiańć.

Dalej w drogę rogole... Stać! Tu przecież sklep MHM przy ul. Stalina:

Kiełbasa na grzandzie,
łoj, to naszo bandzie,
łoj, krajcie, krajcie,
daleko łod ranki,
nie zadajcie sobzie
taki duży manki!

Oj, kroicie, kroicie! Dwucalowe plastry szynki, że niepodobna w usta włożyć. Ale nie mogę za to ganić personelu sklepowego, bo jak pisze ob. Dyrektor:

„Sklep wzorcowy MHM przy ul. Stalina jest zaopatrzony w maszynkę do krojenia wędlin. Niewłaściwe krojenie wędlin mogło mieć miejsce dlatego, że personel sklepowy nie przeszedł jeszcze przeszkolenia w tym kierunku. Celem podniesienia wiadomości fachowych wśród personelu operatywnego — MHM zorganizował dwumiesięczne przeszkolenie..."

Biedny operatywny personelu! Jak mi cię żal za... twego dyrektora. Jeżeli krojenia wędlin trzeba cię uczyć dwa miesiące, to mleć kawę personel „Warmianki" będzie się musiał uczyć chyba 6 miesięcy. Młynek do kawy, to poważniejsza mechanika od zwykłej krajalnicy do wędlin. Przy mieleniu kawy współdziałać muszą nawet... kolana przytrzymujące młynek.

Ale odpowiedź zatkała mi pyszczek, więc ja odfajkowuję sprawę.

Nie uciekajta, rogole! Zatrzymamy się przed drzwiami sąsiedniego sklepu. To drogeria MHD.

Łu jeziora zimny wody
płacze dziewcza swy łurody.
Nie płacz dziewcza, nie frasuj sia
kupsia farby, łumaluj sia.

Łatwo powiedzieć. Nie kupisz szminki, różu i pudru, bo do sklepu cię nie wpuszczą, a na te żale obywatel Dyrektor odpowie:

„...Istotnie w sklepie tym sprzątaczka myła podłogę i wobec dużego nasilenia klientów nie mogła dokończyć mycia. Chcąc szybciej skończyć mycie podłogi przy drzwiach wejściowych sklep został zamknięty na 10 min."

Rogole muzio, że jek sia klienty tak nasilili kupo, to szorowanie trza było łodłożyć na janszy cias. Ale oni nie znają się na manipulacjach dystrybucji i wyjaśniających wybiegach.

Idziemy dalej... Stop! Zakład Zbytków Energetycznych, czyli ZEOP. Śpiewamy:

Szweci mniesiądz szweci
kele niego gziozdy
kieni sia łobróca
koźdy mnie tam nojrzy (lubi).

Ale mieszkańcom Olsztyna światło mniesiądza i gziozdów nie wystarcza. Nawet ciągle gasnące świeczki, tryskające jak ognie bengalskie nie bawią ich. Elektryczności pożądają, a ta jak na złość gaśnie wówczas, gdy jest najbardziej potrzebna. Ostatnio zbytkująca energia gaśnie nawet o 6.30 rano, gdy człek śpieszący do pracy wciągnął jedną nogawkę i do drugiej nijak trafić nie może.

Prandzy rogole, jedzie elektryszka (tramwaj) Zaśpiewoma łudanym konduktorkom:

Z tamty strony Łyna,
stoi jerzambzina
podobała mi sia
ta psiankno dziewczyna.

Ale cóż z tego, kiedy ona nigdy pięciu groszy nie ma. Choćby nawet przed chwilą je otrzymała, to z przyzwyczajenia woła: „Pięciu groszy nie mam." Taki już jej urząd. Tramwajowa zegarynka — zawsze to samo mówi.

Teraz pójdziemy do wodociągów. Zaśpiewamy płynną piosenkę:

Zdrowo pani chorzała,
zimny wody żądała;
kiebyś buł, pon, tak dobry
pojechołbyś no wody (po wodę).

Pojedzie do Barczewa, a chora pani niech się wstrzyma z bólami. Inny płyn, owszem, można znaleźć na poczekaniu, ale woda to nie psiwo, abo gorzołka. Olsztyniacy mówią, że dyrekcja wodociągów widzi jedyny ratunek w odnalezieniu... laski Mojżesza. Przy jej pomocy woda wytryśnie w obfitości.

Z naszym rogolowym korowodem mogłaby ze dwa tygodnie chodzić. Ale nie chcę robić konkurencji chórowi Jara. Więc na zakończenie tego miłego zwyczaju życzę wszystkim czynnikom, aby w tym nowym, parzystym roku praca ich była na tak wysokim poziomie, bym nie mogła sięgnąć po jakikolwiek brzydki kwiatek i przypiąć go na ich ładnych szyldach.

Teraz trąćmy się kieliszkami, przyjaciele! Na zdrowie kochane ludzie. Dosiego Roku!

Wasza Bielawka

**) Rogole — starodawny warmiński zwyczaj przed świętem Trzech Króli podobny do chodzenia z szopką. Nazwa oznacza sam zwyczaj jak i osoby biorące w nim udział.*